

W NUMERZE:

- Halowe Mistrzostwa Małopolski
- Przerwana historia Orła Balin
- Refren oddający sens
- W trudnym okresie dorastania
- Fascynująca magia sportu
- W poszukiwaniu następców „Lewego”
- Popis Cracovii w Zawierciu

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY
MAŁOPOLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ
luty 2018 nr 2 (155)

futbol

małopolski



Małopolska w rytmie ... flamenco

Laureatami „Carlitos” i Kiko Ramirez

czytaj na str. 3-5

Pan Henryk Kuśnierz, znany krakowski przedsiębiorca, król kurkowy, człowiek o szerokich zainteresowaniach, otrzymał jak najbardziej zasłużenie medal „Mecenasa Futbolu Małopolskiego”. Wspomaga dyscyplinę dosyć konsekwentnie, chociaż podopieczne kluby niekoniecznie odwiedzają się oczekiwanymi sukcesami. W latach 90. angażował się w operację zbudowania ekstraklasowego Wawelu, która jak wiadomo skończyła wielkim bum.

BEZ URZĘDOWEGO OPTYMIZMU

Pobożność życzenia?

Środki włożone przez prywatny biznes w jeszcze wojskowy wtedy klub zostały zniweczone przez niespodziewaną zmianę naszej doktryny(?) obronnej. Baza organizacyjno-logistyczna, jaką dla klubu był Krakowski Okręg Wojskowy, zdomowała się w naszym mieście raptem parę lat. Wystarczyło na doprowadzenie drużyny piłkarskiej z czwartej do pierwszej ligi...

W ostatnim czasie Kuśnierz patronował lokalnej ekipie ze Śledziejowic, błagającej się między okręgowką a klasą A i z tej racji kapituła Medalu postanowiła go uhonorować. W trakcie krótkiej rozmowy, toczony przy okazji tej uroczystości, laureat wykazał wysokie napięcie poznawcze dotyczące bieżących losów piłkarzy Cracovii! Biorę na świadka trenera Michała Probieziera i obwieszczam miastu i światu, że Henryk Kuśnierz zapowiedział skuteczny atak drużyny z ulicy Kałuży na najwyższe miejsce podium w ekstraklasie! Kładę wykrzyknik na powyższe

zdanie czasu przyszłego, albowiem wypowiedziane zostało na całą godzinę przed bankietem, wieńczącym medalową uroczystość...

Ten futurologiczny zapal biznesmena, któremu czegoś jak czegoś, ale umiejętności liczenia punktów potrzebnych do zdobycia mistrzostwa Polski trudno odebrać, w sytuacji licznych dowodów na jego wybitny talent liczenia pieniędzy, to miód na serce działacza Małopolskiego Związku Piłki Nożnej. Nie dość, że z wolną dobija do jubileuszu X-lecia zdobycia 13. tytułu mistrza Polski przez Wisłę, to akurat w roku bieżącym zmuszony jest do święcenia niezbyt chlubnej 70. rocznicy ostatniego triumfu Cracovii w tej konkurencji!

Tytuł mistrzowski jako fetysz organizuje świadomość protagonisty niniejszego felietonu z powodu niezwykle mocnego młodzieńczego przeżycia, związanego z kibicowaniem drużynie koszykarzy Resovii. Drużyna, której wtedy kibi-

cował, całkiem niespodziewanie zdołała przełamać wieloletnią dominację klubów miast akademickich (Legia, Polonia, Lech, Śląsk, Wisła, ŁKS, Wybrzeże) i w 1975 roku sięgnęła po prymat w kraju. Czy skorupka nasiąknie za młodu, tym na starość(?) trąci - powiada mało odkrywcze porzekadło, aliści znajduje odniesienie do prognostycznych ambicji pana Kuśnierza. Wprawdzie proponowanego na tę okoliczność zakładu nie przyjąłem, przez wzgląd na dzielącą nas drastyczną różnicę w potencjale materialnym, niemniej votum separatum podtrzymuję. Zapowiedź szóstego tytułu dla Cracovii po siedmiu dekadach posuchy, jeśli miałyby się spełnić, wymagałyby daleko idących przeobrażeń w organizacji zarządzania klubowego, znacznego powiększenia budżetu, dalszego wzmacniania kadrowego drużyny.

Tymczasem zamustrowanie na trenerskiej ławce szkoleniowca z wyrazistym projektem budowy jedenastki, zdolnej do wkroczenia na przestrzeń rywalizacji europejskiej, jest dopiero wstępem do bajek. Sprawdzanie graczy z wolną kartą na rękę, albo tanich niesłuchanie, nie posuwa sprawę do przodu ani o krok, umacnia jedynie balans nad kreską, poniżej której jawi się degradacja z ekstraklasą. Nie wiem, być może „mecenas futbolu” wie coś o ofensywie inwestycyjnej klubu, ba, może osobiście w niej uczestniczy, a wtedy prorocza zapowiedź, tak miła sercu, zwiększa stopień prawdopodobieństwa materializacji. W przeciwnym razie będziemy mieć do czynienia z nieoczekiwanym przypiływem fikcjonalnych pobożnych życzeń, z angielska zwanych wishful thinking. Są one o tyle niebezpieczne, że niekiedy prowadzą do objawów psychozy reaktywnej...

RYSZARD NIEMIEC

Wieści z PZPN

Łączy Nas Szkolenie

Talent Pro złożonej z najlepszych piłkarzy reprezentacji U-15, U-16 i U-17.

„Z ilu zawodników będzie się składać? – pytał retorycznie trener Magiera i odpowiadał: – Oby z jak najwięcej. Będziemy prowadzić pełen monitoring ich postępów na boisku, piłkarze będą składać raporty ze swojej gry i z wykonanych zadań domowych. Dodatkowo zostaną objęci pełną opieką medyczną. Ponadto dla większego wsparcia zawodników, którzy rozwijają się biologicznie wolniej, powołana zostanie grupa ze specjalnym programem wyrównawczym przygotowania motorycznego – dodał Jacek Magiera.

Drugi wicedyrektor, Marcin Dorna, zaprezentował z kolei efekty rocznego działania Internetowego Systemu Obserwacji i Skautingu. Podawał dane z ISOS: 315 zawodników obserwowanych za granicą, w sumie 900 w wieku od 15 do 21 lat, 1800 raportów skautingowych rocznie. Pracę systemu wspomagają zatrudnieni przez Federację czterej trenerzy-skauci odpowiedzialni za obserwację w makroregionach: Tomasz Łucznyk, Paweł Wypiji, Ryszard Robakiewicz i Marcin Włodarski, który pracować będzie w makroregionie południowo-wschodnim.

Następnie trener Dorna zaprezentował pierwszy suplement do „Narodowego Modelu Gry”. Wydawnictwo stanowi dopełnienie podręcznika wydanego dwa lata temu. Na ponad stu stronach prezentuje osiemdziesiąt przykładów ćwiczeń. Egzemplarze podręcznika dostępne są w wojewódzkich ZPN-ach i ich terenowych ogniwach: okręgach i podokręgach. Do końca bieżącego roku planowane są dwa kolejne wydania dotyczące treningu pozycyjnego i mentalnego. W sumie do 2020 roku zaplanowano wydanie dziesięciu suplementów.

JERZY NAGAWIECKI



Małopolska w rytmie ... flamenco

Laureatami „Carlitos” i Kiko Ramirez

Czwartkowy wieczór 22 lutego br. był czasem rozstrzygnięć już XXIII edycji Plebiscytu na Najlepszego Piłkarza i Trenera Małopolski w roku 2017. Towarzyszyło temu wręczenie innych prestiżowych wyróżnień. Miejszem uroczystej gali była sala obrad Urzędu Miasta Krakowa, gdzie pojawiła się futbolowa elita naszego regionu. Obowiązki organizatora wzięty na siebie dwie szacowne instytucje: Małopolski Związek Piłki Nożnej oraz Wydział Sportu UMK. Zaś cennego wsparcia medialnego udzieliła „Gazeta Wyborcza”.

Prezes MZPN, red. Ryszard Niemiec zaakcentował rangę Plebiscytu, którego wyniki od przeszło dwóch dekad stanowią swoisty obrachunek z minionym rokiem. 12 miesięcy roku 2017 obfitowało w wydarzenia, z których Małopolska ma autentyczne powody do satysfakcji. Przede wszystkim szczyli się aż czterema drużynami w Ekstraklasie, co poprzednio miało miejsce jeszcze w 1948 roku. Wisła i Cracovia wciąż trzy-

Wojciech Pelowski, wydawca krakowskiej edycji „Gazety Wyborczej” nie krył satysfakcji, że renomowany dziennik stał się partnerem medialnym MZPN w organizacji Plebiscytu.

Jasna Strona Futbolu

(nagroda Prezydenta Miasta Krakowa)

dla UKS Bagry

Doroczną nagrodę „Jasna Strona Futbolu” wręczył prezydent Krakowa, prof. Jacek Majchrowski. W krótkiej przemowie prof. Majchrowski dziękował futbolowemu środowisku za efektywne dokonania, po czym stwierdził, „Na ogół widzimy piłkarzy, trenerów, tych, którzy występują w telewizji, są na pierwszej linii, natomiast gdzieś w tyle znajdują się ludzie tworzący zaplecze piłki nożnej, skupiający się na działalności wychowawczej, jednej z najważniejszych spraw i jako Miasto ten fakt dostrzegamy.

Może nie macie państwo świadomości, ale w ciągu ostatnich 15 lat wybudowaliśmy na terenie Krakowa, nie licząc stadionów, prawie 200 boisk do piłki nożnej – szkolnych, orlików i innych, gdzie może być młodzież wychowywana”.

Następnie prezydent Krakowa cokolwiek krotkochwilnie zauważył, iż ranga Plebiscytu musi być duża, skoro jeden z VIP-ów, choć zna go od wielu lat, chyba pierwszy raz w życiu założył krawat...

Zart stanowił uwerturę do sprawy jak najbardziej poważnej. Uhonorowania laureata, którego dokonania zdecydowanie wykraczają poza prostokąt boiska. W tym roku nagroda przypadła Uczniowskiemu Klubowi Sportowemu Bagry w Krakowie, czyli klubowi osób niesłyszących, odnoszącemu niebagatelne sukcesy międzynarodowe w piłce nożnej. W imieniu UKS Bagry nagrodę odebrali prezes Andrzej Lewandowski i Tomasz Wronka.

Klub Sportowy Osób Niesłyszących działa z sukcesami od 24 lat. Szczególne osiągnięcie drużyna zanotowała w roku 2017 podczas pierwszej edycji Europejskiej Ligi Mistrzów Niesłyszących w futsalu U-21. W zorganizowanym w październiku turnieju w

ciąg dalszy na str. 4 >>>



>>> ciąg dalszy ze str. 3

Mediolanie, z udziałem 16 najlepszych drużyn europejskich, krakowianie zdobyli srebrny medal. W wicemistrzowskiej ekipie UKS „Bagry” Kraków wystąpili: Damian Kamańczyk, Damian Semla, Adam Wojewoda, Oskar Damrat, Daniel Dołgowski, Paweł Szewczyk, Kamil Cendry, Filip Gałązka. Trener - Andrzej Lewandowski. Ponadto zawodnikom UKS „Bagry” przyznano wyróżnienia indywidualne: Damian Kamańczyk został wybrany najlepszym bramkarzem turnieju, a Filip Gałązka z 12 golami zajął 2. miejsce w klasyfikacji strzelców. Zawodnicy UKS Bagry na co dzień trenują w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym, przy ul. Grochowej 19 w Krakowie. Ich trenerem jest nauczyciel w tym ośrodku, pochodzący z Bochni Andrzej Lewandowski, zarazem prezes klubu. Zawodnicy UKS Bagry osiągnęli sukcesy także w innych zawodach. Anna Liścioch jest wicemistrzynią olimpijską igrzysk niepełnosprawnych w piłce nożnej kobiet, Adam Wojewoda i Filip Gałązka to złoci medaliści mistrzostw Europy niepełnosprawnych do lat 21 w piłce nożnej.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że wcześniejszymi laureatami „Jasnej Strony Futbolu” byli od 2008 roku: Zespół Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych nr 1 w Krakowie oraz Krakowskie Stowarzyszenie na Rzecz Młodzieży „Nowa Droga”; trenerzy Aleksander Hradecki i Andrzej Turczyński; olimpijczyk z Helsinek, niedawno zmarły Zdzisław Bieniek; Stowarzyszenie Kibiców Wisły Kraków; Akademia Sportu Progres oraz Akademia Piłkarska 21; ks. Stanisław Jachym; małopolscy reprezentanci Polski w ampie futbolu, z trenerem kadry Markiem Dragoszem na czele; Piotr Curyło oraz jego wychowankowie z Nowoczesnego Domu Dziecka w Odporyszowie - Robert Trela i Tobiasz Wosik; Stowarzyszenie Tyniecka NIE WIDZĘ PRZESZKÓD Kraków (futbol ludzi niepełnosprawnych).

Mecenas Futbolu Małopolski

Z kolei prezes MZPN Ryszard Niemiec wręczył dyplomy honorowe „Mecenasa Futbolu Małopolskiego. Odebrali je sponsorzy klubów krakowskich i podkrakowskich: Przemysław Sztuczkowski, Henryk Kuśnierz, Janusz Morawski, Zbigniew Morawski, Stanisław Filippek i Tadeusz Filippek.

Przemysław Sztuczkowski - twórca koncernu z branży stalowej, prezes Zarządu Cognor Holding S.A, biznesmen notujący regularnie wysokie lokaty na dorocznzych listach magazynu FORBES. W przeszłości spółki grupy Cognor sponsorowały profesjonalny sport: klub żużlowy Cognor Włókniarz Częstochowa (ekstraliga żużlowa), drużynę dwukrotnych mistrzów Polski w futsalu - Baustal Kraków oraz zespoły koszykówki Łomrex BMD Polonia Poraj (III liga). Obecnie Przemysław Sztuczkowski wspiera Hutnika Kraków w powrocie na dawne wysokie pozycje w rodzimej piłce. W imieniu laureata dyplom odebrał menedżer firmy, Krzysztof Filippek.

Henryk Kuśnierz - biznesmen, właściciel fabryki kosmetyków Hean, współwłaściciel

Laureatami „Carlitos” i Kiko Ramirez

hotelu Holiday Inn przy ul. Wielopole w Krakowie, Starszy Bractwa Kurkowego oraz król kurkowy z roku 2002. Od wielu lat aktywnie wspomaga futbolu regionu, obecny sponsor LKS Śledziejowice.



Stanisław Filippek - działacz samorządowy i sportowy, wiceprzewodniczący Rady Gminy Tokarnia. Przedsiębiorca - Firma Catering STAF oraz Zakład Produkcji Spożywczej EKLER - Tokarnia (siedziba gminy), powiat myślenicki. Wspomaga GKS Beskid Tokarnia.

Tadeusz Filippek - przedsiębiorca, współwłaściciel Zakładu Produkcji Spożywczej EKLER S.C. Samorządowiec, radny gminy Tokarnia. Działacz LZS-u, były obrońca Pciimianki, sponsor Orła Myślenice.

Janusz Morawski - dyrektor sportowy III-ligowego klubu Wiślanie Jaśkowice. Przedsiębiorca, współwłaściciel spółki budowlanej ZIBI II

Zbigniew Morawski - przedsiębiorca - firma SMYK Handlowo-Usługowa. Prezes i sponsor Parafialnego Klubu Sportowy „Milenium” w Skawinie. Klub może się pochwalić pięknym obiektem (boisko + zaplecze).

Lucjan Franczak „Trenerem 105-lecia MZPN”

Prezes Niemiec poinformował zebranych, iż Prezydium Zarządu Małopolskiego Związku Piłki Nożnej podjęło Uchwałę o nadaniu Ś.P. Lucjanowi Franczakowi tytułu „Trenera 105-lecia MZPN”. Wybitny szkoleniowiec odszedł 24 stycznia 2018 roku. Przeżył 73 lata.

Był zafascynowany futbolem, całe życie poświęcił ukończonej piłce kolejno w roli zawodnika, trenera i działacza. Dysponował ogromną wiedzą i doświadczeniem, cieszył się powszechnym autorytetem w całym kraju. Zapracował na dekady żmudnej i owocnej pracy, w której dobro piłki nożnej traktował jako wartość nadrzędną.

Zawodniczą karierę rozpoczął w Prądnickim. Następnie trafił do Wawelu, gdzie zyskał opinię skutecznego defensora. Po ukończeniu studiów w Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego w Krakowie pracował jako nauczyciel i równocześnie szkolił juniorów Clepardii. Po kilku latach trafił do Wisły, gdzie rozwinął pełnię trenerskiego talentu. Okazał się niezrównanym wychowawcą młodzieży, która pod Jego opieką czyniła szybkie postępy. Wyszkolił plejadę reprezentantów Polski z Adamem Nawalką, Andrzejem Iwanem, Markiem Kustą, Piotrem Skrobowskim i Zdzisławem Kapką na czele. Odnosił także sukcesy z seniorami „Białej Gwiazdy”. Następnie z powodzeniem pracował w Hutniku, Błękitnych Kielce, Garbarni, Wawelu, Cracovii, Górniku Wieliczka, Clepardii, wszędzie wspomniany z należą estymą.

Zapisał piękną kartę w Związku Piłki Nożnej, tym Krakowskim, a później Małopolskim. Był wieloletnim członkiem Zarządu, trenerem koordynatorem i przewodniczącym Wydziału Szkolenia MZPN. Lucjan Franczak był osobowością wyjątkową, niekłamany autorytetem, szkoleniowcem godnym miana „Trenera 105-lecia MZPN”.

Pamiątkowy dyplom został przekazany na ręce prezes Wisły Marzeny Sarapaty, trafi do powstającego muzeum „Białej Gwiazdy”, którą Trener Lucjan Franczak zawsze nosił w sercu.

Ogłoszenie wyników

Punkt kulminacyjny gali, którą sprawnie prowadzili Karolina Bojar i wiceprezes MZPN - Piotr Szefer, stanowiło ogłoszenie wyników plebiscytu. Na uroczystość w Urzędzie Miasta Krakowa przybyło 14 spośród 22 laureatów plebiscytu (nieobecności zazwyczaj usprawiedliwione). Puchary i statuetki wręczali: wydawca regionalny „Gazety Wyborczej” - Wojciech Pelowski, wiceprezesi MZPN - Ryszard Kołtun, Zbigniew Lach i Andrzej Witkowski oraz członek Zarządu MZPN - Zbigniew Koźmiński.

Najlepszy piłkarz szczybla centralnego

1. Carlos Daniel López Huesca, „Carlitos” (Wisła Kraków). Superdrybler, supersnajper, rewelacja polskiej Ekstraklasy. W boiskowych poczynaniach napastnika urodzonego w bliskim naszym sercom Alicante dostrzega się inspiracje klimatu śródziemnomorskiego wybrzeża. Do Wisły trafił latem 2017 z CF Villarreal B i szybko stał się rewelacją ekstraklasy. Jesienią rozegrał 21 meczów, strzelił 15 goli, zaliczył cztery asysty. Lider tzw. klasyfikacji kanadyjskiej. Wiosnę też rozpoczął strzelecko. Najlepszy piłkarz Małopolski A.D. 2017 - CARLITOS!

2. Miroslav Čovilo (Cracovia). Bośniak, który został „Pasiakiem”. Miro to chłop na schwał plus: pracowity, waleczny i dodatkowo król boiskowych przestworzy, „główny” doskonały. W

2017 roku futbolowe życie wicelidera plebiscytu znacząco kontuzje. Zdołał się z nimi uporać. Rozegrał 15 meczów w Ekstraklasie i został kapitanem Cracovii.

3. Łukasz Piątek (Bruk-Bet Termalica). Pierwszy rodak na liście laureatów. Warszawianin w Niecieczy. Wychowanek stołecznej Polonii, który kilka sezonów spędził w Zagłębiu Lubin, a teraz swoim doświadczeniem wzbogaca nową placówkę na ekstraklasowej mapie kraju. Jesienią 2017 roku zagrał w 20 meczach i zdobył sześć bramek.

4. Arkadiusz Głowacki (Wisła Kraków). Człowiek instytucja. Wszędzie cechuje go duża klasa. Poza boiskiem łagodny, uśmiechnięty, zrównoważony. Natomiast na placu gry waleczny, zdeterminowany i skuteczny defensor. W 2017 roku rozegrał 30 meczów w ekstraklasie, zdobył jedną bramkę, jak należy wywiązywał się z roli kapitana i podpory drużyny. „Głowa” zrósł się z małopolskim plebiscytem na dobre i na... gorsze. Ale zawsze jest!

5. Michał Gliwa (Sandecja Nowy Sącz). Golkeeper drużyny z miasta nad Dunajcem i Kamienną udowodnił po raz kolejny, że skuteczny stróż bramki to... połowa zespołu. 30-letni bramkarz ma na koncie debiut w reprezentacji Polski. Jesienią 2017 roku rozegrał 21 ekstraklasowych meczów od pierwszej do ostatniej minuty. Wiele razy wybawiał Sandecję z opresji.

6. Michał Czarny (Puszcza Niepołomice). Reprezentuje bezpośrednie zaplecze ekstraklasy. Wartościowy obrońca zasmakował gry w I lidze przed ośmiu laty w Niecieczy. Później występował w kilku klubach drugoligowych. Do Niepołomic dotarł ze Stalowej Woli, działacze Puszczy absolutnie nie żałują tej decyzji. I vice versa... W 2017 roku strzelił siedem goli w 28 występach.

7. Krzysztof Piątek (Cracovia). Najskuteczniejszy snajper „Pasów”. Utalentowany środkowy napastnik trafił do Krakowa we wrześniu 2016 roku z Zagłębia Lubin. Młodzieżowy reprezentant Polski podbił serca kibiców „Pasiaków”. W 2017 roku rozegrał 24 mecze, w których strzelił 16 goli.

8. Maciej Sadlok (Wisła Kraków). Obrońca rodem z Oświęcimia potrafi, jak mało kto, dominować w lewej strefie boiska. Równie skuteczny w defensywie, co w ataku na bramkę rywala. Mocno puka do bram reprezentacji Adama Nawalki.

9. Łukasz Pietras (Garbarnia Kraków). Od trzech lat z dużym powodzeniem broni barw „Brązowych”. Pracowitość, waleczność i przegląd pola gry to główne atuty 28-letniego pomocnika, który w połowie 2017 roku wniósł znaczący wkład w awans „Garbarzy” do II ligi. W 2017 roku zagrał w 32 spotkaniach.

10. Petar Brlek (Wisła Kraków). 24-letni pomocnik rodem z Chorwacji. W 2017 roku rozegrał 19 meczów i strzelił siedem goli. Założył buty lidera środka pola, później odszedł do włoskiego Genoa CFC 1893.

Najlepszy piłkarz szczybla regionalnego

1. Konrad Grela (Glinik Gorlice). M.in. dzięki jego golom Glinik jest w czołówce tabeli. Że jest groźnym snajperem udowodnił 12 trafieniami w pierwszej rundzie sezonu 2017/18.

2. Józef Piwowarczyk (Limanovia). Z powo-

dzeniem grywał jeszcze w drugoligowej drużynie z Limanowej. Obecnie, choć w niższej klasie, też trzyma poziom.

3. Krzysztof Świątek (Hutnik Kraków). Pomocnik, który zawsze imponował nienagannym wyszkoleniem technicznym. Do tego dochodzą niebagatelne walory kreatywne oraz snajperskie. Jesienią strzelił 20 goli i zanotował 19 asyst, to bilans, który budzi uznanie.

4. Maciej Wcisło (Wiślanie Jaśkowice). Gra tam od siedmiu lat, jest kapitanem drużyny, a jednocześnie wartościowym napastnikiem. Miał duży wkład w awansach kolejno do IV i III ligi, ale warto pamiętać o powołaniach do reprezentacji Małopolski Regions' Cup, która w połowie ubiegłego roku została wicemistrzem kraju.

5. Łukasz Popiela (Unia Tarnów/ Wiślanie Jaśkowice). 32-letni zawodnik zaczynał w Unii, kilkakrotnie do niej wracał, ale teraz służy bogatym doświadczeniem beniaminkowi z Jaśkowic. Czyni to z dobrym skutkiem.

Najlepsza piłkarka

Anna Król (KS Wanda Kraków, Wanda-Słomniczanka). „Jeśli na boisku czujesz się jak ptak, to poczuj jak wspaniale jest latać i fruń jak najwyżej po marzenia” - tak brzmi jeden z ulubionych cytatów naszej laureatki, która w roli



bramkarki popisuje się udanymi interwencjami na trawiastym boisku i w hali.

Najlepszy trener

1. Kiko Ramírez (Wisła Kraków). Kiedy w styczniu 2017 roku rozeszła się wiadomość, że Kiko Ramírezowi powierzono stery jedenastki Wisły Kraków, mnożyły się pytania - kto zacz? Szybko okazało się, że Katalończyk jest właściwym człowiekiem na trudne czasy. Trener Ramirez poprowadził zespół Wisły w 38 meczach. „Biała Gwiazda” pod jego wodzą wygrała 16 razy, zanotowała sześć remisów i przegrała 16 spotkań.

2. Radosław Mroczkowski (Sandecja). Najpierw poprowadził sądeczan do historycznego awansu do Ekstraklasy, zaś teraz uplasował się bardzo wysoko na liście trenerów Małopolski 2017 roku. Związanego z Łodzią szkoleniowca charakteryzuje siła spokoju. W Nowym Sączu pracował



przez 700 dni, potwierdzając wysokie kompetencje. Zaczął pracę w momencie, kiedy zespół bronił się przed spadkiem z I ligi, kończył w grudniu 2017 roku jako trener dobrze zorganizowanego teamu w najwyższej klasie rozgrywkowej.

3. Krzysztof Swół (AZS UJ Kraków). W sezonie 2016/17 poprowadził drużynę do mistrzostwa Polski w futsalu kobiet. Rozpoczął pracę edukatora w Gryfie Mielec, szkoląc przez dwa lata juniorów młodszych. Po przenosinach do Krakowa podjął studia w AWF oraz związał się jako trener z Polonią Kraków, Akademią Piłkarską 21, a także odpowiadała za rozwój w futsalu drużyny Politechniki Krakowskiej.

4. Tomasz Tułacz (Puszcza Niepołomice). Szkoleniowiec rodem z Mielca, który futbol pokochał w czasach potęgi Stali. W piłkarskim wieku odnosił sukcesy na I-ligowych arenach oraz w „olimpijskiej” drużynie Janusza Wójcika. Równie udane wiezie się w szkoleniowej karierze. W Niepołomicach pracuje od sierpnia 2015 roku. W pierwszym sezonie zbudował zespół, w kolejnym awansował do I ligi.

5. Krzysztof Szopa (reprezentacja MZPN na Puchar Regionów UEFA). Krakowianin, z futbolowego „pochodzenia” Wiślak. Wystąpił w pięciu meczach ekstraklasy w zespole „Białej Gwiazdy”. Pracował w wielu klubach małopolskich. W 2017 roku prowadzona przez niego reprezentacja Małopolski w czerwcowym finale krajowym turnieju UEFA Regions' Cup zajęła 2. miejsce.

Odkrycie roku

Kamil Wojtkowski (Wisła Kraków). Zadebiutował w ekstraklasie, mając 16 lat i kilka miesięcy. Na młodzieżowego pomocnika odważnie postawił ówczesny trener Pogoni Szczecin, Czesław Michniewicz. Szybki, kreatywny, dobry technicznie nastolatek trafił do Wisły po stabilizację. Jesienią 2017 roku rozegrał 16 meczów, strzelił jednego gola. Ma na koncie występy w młodzieżowych reprezentacjach Polski.

Następny Plebiscyt już za rok...

JERZY CIERPIATKA
JERZY NAGAWIECKI

Dominacja krakowian

Okocimski, Progres, AP-21, Hutnik Kraków – oto zwycięskie zespoły Halowych Mistrzostw Małopolski kolejno w kategoriach młodzika, trampkarze juniora młodszego i starszego. Zawody rozegrano w mroźny weekend, 24 i 25 lutego br., w nowopowstałej hali pneumatycznej powstałej przy Szkole Podstawowej Nr 4 w Libiążu.

W dwudniowych finałach wystąpili młodzi zawodnicy wyłonieni w rozgrywkach okręgow: krakowskiego, tarnowskiego, nowosądeckiego i Małopolski zachodniej. Grano na boisku o wymiarach 60 x 30 m, o nawierzchni z syntetycznej trawy. Nowoczesny, dobrze przygotowany plac gry preferował

zespołu dojrzałsze, o większym zaawansowaniu taktyczno-technicznym. W pierwszym dniu sportowej imprezy na boisku rywalizowali najmłodszy gracze – trampkarze i młodzicy. W niedzielę na murawie zobaczyć można było juniorów młodszych i starszych.

MŁODZICY

Mistrzem Okocimski Brzesko

Najlepszą drużyną w kategorii młodzików okazała się Akademia Piłkarska CANPACK Okocimski Brzesko, która zapewniła sobie triumf w ostatnim meczu zawodów. W pierwszym meczu mistrzostw Krakus Nowa Huta zremisował z Unią Oświęcim 3-3, mimo iż piłkarze z Oświęcimia prowadzili już 3-0. Z kolei późniejszy zwycięzca, podopieczni trenera Marka Małysy, rozpoczęli finałowy turniej od pewnego zwycięstwa nad Sandecją Nowy Sącz 3-1. Hat-trickiem popisał się reprezentant Małopolski Kacper Rojkowicz.

W drugiej serii Okocimski uległ Unii Oświęcim 0-1 i wydawało się, że to właśnie rywale sięgną po mistrzowską koronę. O zdobyciu pierwszego miejsca w HMM zdecydował ostatni mecz. Okocimski zmierzył się w nim z Krakusem pokonując rywala 2-0, natomiast w tej samej serii gier Sandecja pokonała Unię 2-0.

WYNIKI
Krakus Nowa Huta – Unia Oświęcim 3-3; gole: Gocal 2, Lubacha – Górkiewicz, Fryc, Lachendro,
Sandecja – Okocimski Brzesko 1-3; gole: Pogwizd – Rojkowicz 3
Krakus – Sandecja 0-1; gol: Orzeł,
Unia – Okocimski 1-0; gol: Zinkow,

Krakus – Okocimski 0-2; gole: Rojkowicz i Kubala,
Unia – Sandecja 0-2; gole: Orzeł 2.

1. Okocimski	3	6	5-2
2. Sandecja	3	6	4-3
3. Unia	3	4	4-5
4. Krakus	3	1	3-6

Mecze prowadzili sędziowie: Jakub Kita, Maciej Cholewa, Marek Kulczyk, Rafał Ziach.

Najlepsi piłkarze drużyn:
Okocimski – **Kacper Rojkowicz**
Sandecja – **Dawid Filipowicz**
Unia – **Jakub Lachendro**
Krakus – **Michał Gocal**

Trener Okocimskiego Marek Małysa komentował: - Jesteśmy bardzo szczęśliwi. Pierwsze miejsce jest pozytywnym zastrzykiem energii. Sukces ten jest również przykładem dla pozostałych drużyn, żeby tak jak młodziki pozostawiali dużo zdrowia oraz chęci do gry. Turniej przebiegał szybko i bardzo sprawnie. Chłopcy stanęli na wysokości zadania i po dwóch tygodniach ciężkiej pracy zarówno podczas obozu w Dębicy oraz na treningach na własnych obiektach pokazali, że są naprawdę mocną drużyną.



OKOCIMSKI: Konrad Augustyn, Jakub Lipka – Jakub Ciurus, Patryk Jawień, Michał Siudut, Marcel Kubala, Szymon Mida, Kacper Rojkowicz, Dawid Poliszak, Kacper Majda, Wiktor Włodek, Dawid Barnaś, Igor Uryga, Piotr Piśaś. Trener: Marek Małysa, kierownik Sylwester Siudut.



SANDECJA: Oskar Rams – Dawid Filipowicz, Filip Kamiński, Kamil Łatka, Karol Łatka, Igor Maślanka, Arkadiusz Orzeł, Patryk Pietrzak, Brajan Pogwizd, Michał Tokarczyk, Mikołaj Sędziwy. Trener Jerzy Czernecki, kierownik Marcin Bocheński.



UNIA OŚWIĘCIM: Wojciech Stachura i Wojciech Marszałek – Franciszek Chowaniec, Martyna Gąsiorek, Patryk Pawłowicz, Marcin Górkiwicz, Karol Dziedzic, Miłosz Makuch, Igor Gagracz, Damian Fryc, Jakub Lachendro, Paweł Zinkow. Trener Michał Barciak.



KRAKUS NOWA HUTA: Artur Ślusarczyk, Szymon Ciupek – Marcin Miechówka, Kamil Sosiń, Kamil Rogóż, Michał Gocal, Dawid Kołaś, Mateusz Leśniak, Filip Więckowski, Bartłomiej Broś, Kacper Lubacha, Grzegorz Sroka, Mateusz Zabiegaj. Trener: Grzegorz Sosin, II trener Stanisław Obszański, kierownik Jan Rogóż.

TRAMPKARZE

Progres z głównym trofeum

Po pierwszym, remisowym meczu z Beskidem 3-3, zespół Progresu wygrał pewnie kolejne spotkania z Glinikiem 2-0 i Tarnovią 4-2, prezentując rozumny i przemyślany sposób gry. W kluczowym meczu mistrzostw Progres pokonał Tarnovię 4-2. W zespole trenera Grzegorza Dąbrowskiego najlepsze wrażenie zrobili: Kacper Kotusiński, Bartłomiej Podkowa, Arkadiusz Kaczyński. Ponadto do kajetów trenerów MZPN powinny trafić następujące nazwiska: Przemysław Kapek i Bartłomiej Kafel z Tarnovii oraz Julian Wdowik i Daniel Budka z Beskidu.

WYNIKI				
Progres Kraków – Beskid Andrychów 3-3; gole: Kaczyński 2, sam. – Wdowik, Mizera, Budka,	1. Progres	3	7	9-5
Glinik Gorlice – Tarnovia 1-2; gole: Wierzbą – Kapek 2,	2. Beskid	3	5	10-8
Progres – Glinik 2-0; gole: Kotusiński, Podkowa,	3. Tarnovia	3	4	6-7
Beskid – Tarnovia 2-2; gole: Budka, Mizera – Kapek 2,	4. Glinik	3	0	4-9
Progres – Tarnovia 4-2; gole: Kotusiński, Grudecki, Podkowa, Klimczak – Kafel, Kapek,				
Beskid – Glinik 5-3; gole: Budka, Wdowik 2, Mizera, Balon – Wierzbą, Socha, Iwański.				

Arbitrzy zawodów: Sebastian Celarek, Sławomir Nachel.

Najlepsi piłkarze drużyn:
Progres – **Arkadiusz Kaczyński**
Tarnovia – **Bartłomiej Kafel**
Beskid – **Daniel Budka**
Glinik – **Tomasz Iwański**

Organizacja na medal

- To dla nas duże wyróżnienie, że najlepsi młodzi piłkarze z całego województwa rywalizowali właśnie w Libiążu o prymat w swoich kategoriach wiekowych. Wszystko dzięki zaangażowaniu i rozwojowi bazy sportowej w naszej gminie - skomentował burmistrz Libiąża, Jacek Latko. Lokalni władze towarzyszyli rozgrywkom niemal przez cały czas ich trwania. Baczni obserwatorami zawodów okazali się również wiceburmistrz Hubert Szumniak, dyr. LCK Tomasz Bębenek oraz dyr. SP nr 4 Alina Bańkowska.

Małopolski Związek Piłki Nożnej reprezentowali w Libiążu: wiceprezes Andrzej Witkowski oraz członkowie Prezydium Zarządu: Jerzy Nagawiecki i Tadeusz Szczerbowski.

Za sprawną organizację zawodów odpowiadali: nowy trener koordynator MZPN – Krzysztof Szopa oraz działacze Podokręgu PN w Chrzanowie: prezes Józef Cichoń i przewodniczący Komisji Szkolenia – Antoni Gawronek. Spikerem mistrzostw był Stanisław Wolny, w przeszłości piłkarz Górniku Libiąż, obecnie szkoleniowiec pracujący z grupami młodzieżowymi.



Puchar dla młodzików Okocimskiego wręczają: (od lewej) Krzysztof Szopa, Jacek Latko i Tadeusz Szczerbowski.



AS PROGRES: Albert Baliga, Filip Grudecki – Arkadiusz Kaczyński, Kamil Klimczak, Filip Kosakowski, Kacper Kotusiński, Dominik Król, Dariusz Kurnik, Maciej Łabuz, Michał Mróz, Bartosz Musiał, Jakub Ogarek, Bartłomiej Podkowa. Trener Grzegorz Dąbrowski, kierownik Zbigniew Kaczyński.



BESKID ANDRYCHÓW: Dawid Prochłopeń, Paweł Dwornik, Julian Wdowik, Artur Mizera, Jakub Rusinek, Daniel Budka, Daniel Wróbel, Jakub Mikołajek, Karol Rajda, Tomasz Balon, Mateusz Zydek. Trener Jakub Adamus, kierownik Dariusz Rusinek.



TARNOVIA: Jakub Buras i Mateusz Podosek – Kacper Fido, Szymon Kaczmarczyk, Bartłomiej Kafel, Przemysław Kapek, Dominik Kielbasa, Kamil Kuta, Kamil Słowik, Rafał Socha, Dominik Leśniak, Szymon Sady. Trener Wojciech Gućwa, kierownik Grzegorz Kielbasa.



GLINIK GORLICE: Tomasz Nowak, Jakub Wierzbą, Krzysztof Dąbrowski, Kacper Wikłowski, Sebastian Buś, Przemysław Bus, Tomasz Iwański, Sebastian Matuszczyk, Mateusz Rakoczy, Sebastian Spyrka, Maciej Socha, Tomasz Piecuch.

JUNIORZY MŁODSI

Zwycięska AP-21

Zespół Akademii Piłkarskiej 21 z Krakowa okazał się najlepszy wśród juniorów młodszych. Rywalizacja w tej kategorii wiekowej była szczególnie zacięta i wyrównana. Mistrzowskiemu teamowi trenera Marcina Urbańskiego niewiele ustępowały zarówno Tarnovia, jak i Sandecja. Z pierwszym z wymienionych rywali AP-21 wygrała 2-1, z drugim uzyskała remis 2-2. Wyróżniającymi zawodnikami turnieju okazali się Norbert Bierówka i Damian Zięba (AP-21), Igor Lichocki i Michał Kaczyk (Tarnovia), Łukasz Ziemiak, Szymon Olchawa, Jakub Leśniak, Łukasz Ziemiak (Sandecja) i Mateusz Paździora (Huragan).



Progres w ataku na bramkę Sandecji.

WYNIKI

AP 21 – Huragan Inwałd 2-0; gole: Zięba, Bierówka,

Sandecja – Tarnovia 0-2; gole: Pabian, Kanarek,

AP 21- Sandecja 2-2; gole: Drąg, Bierówka - Janik, Leśniak,

Huragan – Tarnovia 0-6; gole: Kaczyk 2, Dumara, Kozdrój, Stańczyk, Kijowski,

AP 21 – Tarnovia 2-1; gole: Bierówka, Zięba – Król,

Huragan – Sandecja 3-8; gole: Mikołajek, Paździora 2 – Ziemiak 2, Olchawa 2, Wąsowicz 2, Leśniak, Tokarz.

1. AP-21 3 7 6-3

2. Tarnovia 3 6 9-2

3. Sandecja 3 4 10-7

4. Huragan 3 0 3-16

Sędziowie turnieju: Michał Baldy, Paweł Kania, Paweł Jamrozik.

Najlepsi zawodnicy w zespołach:

AP-21 – **Norbert Bierówka**

Tarnovia – **Igor Lichocki**

Sandecja – **Szymon Tokarz**

Huragan – **Jakub Skrzypiec**



Puchar wręcza wiceprezes MZPN Andrzej Witkowski



AP-21: Michał Zalewski i Krzysztof Wróblewski – Paweł Zabagło, Paweł Czerniawski, Jakub Dziarkowski, Norbert Bierówka, Damian Zięba, Miłosz Drąg, Michał Mól, Krzysztof Bociek, Kamil Gałka, Adrian Surówka. Trener Marcin Urbański.



MKS TARNOVIA: Marek Plebanek – Michał Kaczyk, Igor Lichocki, Norbert Dembosz, Arkadiusz Rapacz, Igor Krol, Daniel Leszczyński, Dawid Pabian, Krystian Dumara, Mikołaj Stańczyk, Filip Kozdrój, Daniel Kanarek, Kacper Kijowski. Kierownik Jacek Bobro.



SANDECJA: Szymon Tokarz – Damian Dzieciotowski, Łukasz Ziemiak, Jakub Wąsowicz, Szymon Olchawa, Janusz Klóska, Arkadiusz Fryzowicz, Jakub Leśniak, Patryk Janik. Trener Józef Gawlak, kierownik Piotr Tokarz.



HURAGAN: Jakub Skrzypiec, Patryk Pikon, Mateusz Paździora, Kamil Kopeć, Jakub Skrzypczak, Oskar Mikołajek, Mateusz Pietrzak, Radosław Nowak, Kamil Nowak, Szymon Stuglik, Kamil Stuglik, Dawid Jopek. Trener Dominik Pietrzak.

JUNIORZY STARSI

Bezapelacyjnie Hutnik!

Zespół z Nowej Huty zdominował mistrzostwa w kategorii juniorów starszych. W libiąskich mistrzostwach Małopolski podopieczni trenera Piotra Gaździckiego gromili rywali z znacznych rozmiarach. Zdobyli komplet zwycięstw, strzelili 27 goli, tracąc ledwie 3. Najlepszym strzelcem zespołu okazał się Sławomir Rozkrut (5 goli). Wśród wybrańców trenera Gaździckiego wielu zawodników zasługuje na miano piłkarskich talentów. To w większości grupa – rocznik 2000, która przed rokiem zdobyła tytuł mistrzów Małopolski juniorów młodszych. Warto ich monitorować.

WYNIKI

Hutnik Kraków – Olimpia Chocznia 8-1; gole: Sławomir Rozkrut 3, Lejda 2, Świeca 2, Serafin – Jakubas,

Krokus Przyszowa – Okocimski Brzesko 3-0; gole: Trela, Michał Nawalaniec, Zieliński,

Hutnik – Krokus 5-2; gole: Broda, Zdebski, Górski, Skrzyński, Sebastian Rozkrut – Zieliński, Trela,

Olimpia – Okocimski 4-3; gole: Gzela, Danek, Jakubas 2 – Kołodziej, Musiał 2,

Hutnik – Okocimski 14-0; gole: Górski, Zdebski 2, Wiśniewski 2, Sławomir Rozkrut 2, Świeca 2, Broda, Lejda, Skrzyński, Serafin, Janecki,

Olimpia – Krokus 1-6; gole: Kuter-mak – Łukasz Nawalaniec 2, Trela 2, Zieliński 2.

1. Hutnik	3	9	27-3
2. Krokus	3	6	11-6
3. Olimpia	3	3	6-17
4. Okocimski	3	0	3-21

Sędziowie zawodów: Dariusz Feliksik, Michał Gładys, Rafał Kubieniec.

Najlepsi zawodnicy w zespołach:

Hutnik – **Oskar Lejda**

Krokus – **Kamil Zieliński**

Olimpia – **Karol Kutermak**

Okocimski – **Tomasz Jagiełka**

Kraków dominuje

Halowe mistrzostwa Małopolski zespołów młodzieżowych za nami. Ich poziom trudno uznać za wysoki. W hali w Libiążu dominował futbol siłowy, często przypadkowy, nierzadko prymitywny, kosztem gry technicznej, z myślą taktyczną. Więcej kopano niż grano. W zawodach mistrzowskich wzięło udział kilka zespołów przypadkowych, wprawdzie mistrzów małopolskich stref rozgrywkowych, jednak o umiejętnościach dalekich od... finałowych. W dużym obiekcie o syntetycznej nawierzchni trawiastej część z uczestników czuła się jakby nieswojo, przy konstruowaniu akcji zespoły nie potrafiły wykorzystywać całej przestrzeni boiska. Zapewne na co dzień trenują i rozgrywają zawody na parkiecie w mniejszych halach. Warto zauważyć, że w meczach drużyn młodszego, młodzików i trampkarzy, padało mało goli, a składne akcje ofensywne można policzyć na palcach jednej ręki. W rywalizacji juniorów, szczególnie w zespołach mistrzowskich, można było dostrzec znacznie więcej przemyślanych zagrań, konstrukcji zasługujących na uwagę. Dotyczy to szczególnie zespołu Hutnika, który należy uznać najlepszą drużyną mistrzostw.

W klasyfikacji „medalowej” halowe mistrzostwa zakończyły się triumfem Krakowa. Drużyną z Podwawelskiego Grodu: Hutnik, Progres i AP-21 zdobyły główne trofea. Druga lokata należy się okręgowi tarnowskiemu, za „złoto” Okocimskiego (młodzicy) oraz „srebro” i „brąz” Tarnovii odpowiednio w juniorach młodszych i trampkarzach. Następny okręg, sądecki, zanotował wicemistrzostwo w kategoriach: młodzików – Sandecja i juniorów starszych – Krokus Przyszowa oraz trzecie miejsce Sandecji w gronie juniorów młodszych. Z kolei Małopolska zachodnia musiała zadowolić się jedynie drugą lokatą trampkarzy Beskidu oraz trzecimi miejscami młodzików Unii Oświęcim i juniorów starszych Olimpii Chocznia. W zawodach wzięło udział 13 drużyn. Po dwie ekipy reprezentowały: Sandecję, Okocimskiego, Tarnów pozostałe wystawiły po jednym zespole.

Obserwacja finałów halowych Mistrzostw Małopolski prowadzi do konkluzji, iż o ile w grupach najmłodszych różnica w poziomie wyszkolenia między zespołami z Krakowa a drużynami tzw. terenu nie jest jeszcze duża, to rośnie ona wraz z wiekiem zawodników. W wyższych kategoriach zaawansowania czołowe zespoły stolicy województwa przewyższają pozostałych rywali jakością wyselekcjonowanych graczy, intensywnością treningu, bazą szkoleniową i – być może – myślą trenerską. Wnioski nasuwają się same.

Jerzy Nagawiecki



HUTNIK: Bartłomiej Tracz – Kamil Broda, Patryk Górski, Kamil Janecki, Oskar Lejda, Damian Serafin, Jakub Skrzyński, Oskar Świeca, Daniel Wiśniewski, Sebastian Zdebski, Dawid Źródlewski, Sławomir Rozkrut, Sebastian Rozkrut. Trener Piotr Gaździcki, kierownik Maciej Zysek.



KROKUS: Marek Kęska i Filip Hebda – Dawid Cabała, Tomasz Cabała, Jakub Król, Łukasz Nawalaniec, Michał Nawalaniec, Bartłomiej Trela, Dawid Zbożen, Kamil Zieliński, Jakub Szymański, Arkadiusz Gurgul, Kamil Wojcieszak. Trener Mirosław Biedroń, kierownik Krzysztof Król.



OLIMPIA: Piotr Hałat – Piotr Jakubas, Karol Kak, Karol Kutermak, Kamil Graca, Mateusz Piekarczyk, Kacper Danek, Jakub Gzela, Marcin Góra, Łukasz Zajda. Trener Bartłomiej Woźniak.



OKOCIMSKI: Tomasz Jagiełka i Nikodem Śnieg – Filip Ząbkowski, Łukasz Zagórowski, Łukasz Kołodziej, Jakub Seidler, Daniel Kamiński, Mateusz Poradowski, Mateusz Brzyk, Sebastian Musiał, Jakub Mendel, Bartosz Kotra. Trener Tomasz Rogóż, Kierownik Jan Kamiński.

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej podjął 18 stycznia br. uchwałę wdrażającą, z dniem 1 stycznia, program Mobilnych Akademii Młodych Orłów, „na który przeznaczone będą środki finansowe ujęte w preliminarzu budżetowym PZPN na 2018 rok. Niniejsza Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia, z mocą obowiązującą od dnia 23 listopada 2017 roku”. W piątek, 16 lutego br., podczas PZPN-owskiej konferencji zorganizowanej na Stadionie Narodowym w Warszawie, zaprezentowano ów flagowy produkt szkolenia dzieci oparty o bezpłatne treningi pod okiem wykwalifikowanych szkoleniowców.

Wkracza Mobilne AMO

„MAMO stanowić będzie 16 mobilnych zespołów trenerskich, po jednym w każdym województwie. Dwuosobowe ekipy złożone z trenerów: pierwszy z co najmniej licencją UEFA A oraz drugi trener (minimum) z licencją UEFA B, ruszą w teren wyposażone w samochody pełne sprzętu treningowego: piłki, znaczniki, tyczki, pacholki, płotki oraz materiały szkoleniowe włącznie z rzutnikami. Szkoleniowcy MAMO przeprowadzą zajęcia z wyselekcjonowanymi młodymi futbolistami oraz poprowadzą szkolenia dla trenerów i nauczycieli wf na temat nowoczesnych metod szkolenia młodzieży” – informowała Magdalena Urbańska, dyrektor Departamentu Grassroots PZPN.

Jeszcze w marcu zorganizowane zostaną ostatnie przygotowania trenerów MAMO. Inauguracja zajęć w terenie nastąpi 9 kwietnia br. PZPN precyzuje, że w ciągu roku dojdzie do 1920 terenowych wizyt w całym kraju, po 120 w każdym województwie, w trakcie których będą prowadzone wnikliwe obserwacje adeptów futbolu w wieku 10-13 lat. Najbardziej kreatywni, wyróżniający się techniką, motoryką, zmysłem taktycznym, trafią do bazy danych talentów rokujących w przyszłości osiągnięcie wysokiego poziomu piłkarskiego wtajemniczenia. Wyróżniający się futboliści zostaną skierowani na zimowe i letnie obozy AMO, a docelowo także na konsultacje reprezentacji młodzieżowych. Monitoring - w zamyśle - uszczelni selekcyjne sita, sprawi, że uda się wyłowić najwartościowszych piłkarsko młodych zawodników, zminimalizuje gubienie futbolowych pereł.

Mobilnemu AMO zapewniono roczny budżet na poziomie 5,5 mln. zł. Dodatkowo, aby zwiększyć jego efektywność, program obudowano informatycznym systemem danych ze skautingu i obserwacji.

Małopolska specyfika

MZPN z zadowoleniem przyjął projekt PZPN powołujący Mobilne AMO. Za szczególnie istotny atut Mobilnych Akademii uznano ukierunkowanie penetracji selekcyjnych i wzmożenie piłkarskiej edukacji na obszarach peryferyjnych, położonych z dala od centrów sportowych, gdzie znajduje się rezerwuar uzdolnionej piłkarsko młodzieży. Kierownictwo MZPN oraz szkoleniowcy skupieni w Radzie Trenerów z wnikliwością analizowali cele, założenia programowe i narzędzia organizacyjne, jakimi będą dysponować MAMO i doszli do wniosku, iż środkowa, wschodnia i południowa część regionu województwa, gdzie działają silne kluby i liczne szkoły piłkarskie oraz trzy stacjonarne AMO w Krakowie, Tarnowie i Nowym Sączu, posiada dostateczne zabezpieczenie dla realizacji celów szkoleniowych dzieci i młodzieży na wysokim poziomie. I choć na małopolskiej mapie futbolowej nie ma białych plam, to znajdują się miejsca piłkar-

sko zaniedbane, gorzej sytuowane, gdzie należy- cie ukierunkowana energia organizacyjno-szkole- niowa winna przynieść największe korzyści.

Skupić siły!

Są to powiaty: miechowski, proszowski, olkuski, chrzanowski, limanowski i suski, które statystycz- nie stanowią ok. czwartą część obszarów Małopol- ski. Zdaniem sztabu szkoleniowego MZPN właśnie do tych powiatów, do miejsc piłkarsko mało eks- ploatawanych, należy skierować energię MAMO.

W trzech powiatach, wymienionych jako

W poszukiwaniu następców Lewandowskiego

pierwsze, trudno doszukiwać się futbolowego zakorzenienia specyficznego dla galicyjskich ziem. Z kolei powiaty limanowski i suski są zlo- kalizowane na terenach górzystych, gdzie trudne warunki klimatyczne nie sprzyjają rozwojowi fut- bolu, gdzie klubów stosunkowo niewiele. Jednak zważywszy na potencjał piłkarski w sąsiednim powiecie nowotarskim, charakteryzujący się podobną specyfiką, można domniemywać, że w suskim i limanowskim tkwią znaczące rezerwy piłkarskie warte eksploatacji.

Jeszcze inna specyfika charakteryzuje powiat chrzanowski. To uprzemysłowione tereny gmin: Chrzanów, Trzebinia, Libiąż, Alwernia. W przeszło- ści ziemia chrzanowska słynęła mocnymi górni- czymi klubami Libiąża, Sierszy, oraz wspieranymi przez przemysł ciężki Fablokiem Chrzanów i Hutnikiem Trzebinia. Obecnie futbol, szczególnie w stolicy powiatu, kurczy się. Przed kilku dniami działalność zawiesił Orzeł Balin, do niedawna najmocniejszy klub powiatu. To zapewne zja- wisko przejściowe. Tutejszy potencjał piłkarski, zważywszy choćby na bogatą przeszłość, jest znacząco większy, wart intensywnego eksplo- rowania. MAMO winna wypełnić powstałą lukę w procesie rozwojowym.

Gdzie? Jak?

System zakłada współdziałanie MAMO z samorządami lokalnymi w celu udostępnienia infrastruktury piłkarskiej oraz możliwie najpeł-

szej organizacji procesu futbolowej edukacji. W toku konsultacji na linii MZPN – samorząd sprecyzowano miejsca zajęć: Proszowice, Mie- chów, Olkusz, Libiąż, Limanowa oraz wymien- nie Sucha Beskidzka i Maków Podhalański. W wymienionych lokalizacjach powstaną punkty identyfikujące i szkolące miejscowe talenty oraz służące podwyższaniu kwalifikacji kadry trenerskiej, do których dotrze regularnie, raz w tygodniu, zespół szkolący. Natomiast drugie zajęcia w tygodniu poprowadzi miejscowy trener wytypowany do tej roli przez Radę Tre- nerów Podokręgu, opłacony z budżetu władz wymienionych gmin. Prezes Ryszard Niemiec zadeklarował dodatkowo wyposażenie adep- tów MAMO w sprzęt sportowy.

Tak skoncentrowana szkoleniowa moc, regularna cotygodniowa praca, przyniosą zapewne pożądane efekty. Równocześnie pamiętać należy, że zajęcia dla wyselekcjono- wanych grup w MAMO będą komplementarne do regularnych treningów młodych zawodni- ków w macierzystych klubach.

W poszukiwaniu następców Lewandowskiego

Skupienie energii na wybranych sześciu powiatach nie oznacza bynajmniej, że zespół Mobilnego AMO zarzuci obowiązek wizytowa- nia innych regionów jurysdykcji MZPN. Wręcz przeciwnie. Będzie tam docierać z regular- nością wynikłą z PZPN-owskiego programu MAMO.

Najważniejsze są kadry...

... stwierdził jeden z prominentnych poli- tyków. To prawda. PZPN zastosował ostre kryteria przy wyborze 32 szkoleniowców. Konkurencja okazała się nad wyraz trudna. Akces do pracy w MAMO zgłosiło ponad 350 kandydatów, w tym trenerzy z licencją UEFA PRO.

W Małopolsce funkcję trenera-szefa wypeł- niać będzie Dariusz Marzec, szkoleniowiec o wysokich kwalifikacjach i znaczących doko- naniach. Marzec - wychowanek Wisły, w klubie z ul. Reymonta w Krakowie spędził najlepsze lata swojej piłkarskiej kariery. To kompetentny trener specjalizujący się w pracy z młodzieżą. W 2014 roku poprowadził zespół juniorów star- szych „Białej Gwiazdy” do mistrzostwa Polski. Wspomagać go będzie Krystian Pać, związany z Wojewódzkim Ośrodkiem Sportowego Szko- lenia Młodzieży w Krakowie-Nowej Hucie oraz Progresem.

JERZY NAGAWIECKI

I Turniej o Puchar Prezesa PZPN

Małopolska daleko od liderów

Pierwsza edycja Turnieju o Puchar Prezesa PZPN obfitowała w mnóstwo bramek, składnych akcji, świetnych dryblingów młodych adeptów futbolu. Po zaciętej rywalizacji w kategorii U-11 po prestiżowe trofeum sięgnęło AP KGHM Zagłębie Lubin, natomiast w gronie zespołów U-12 ze zwycięstwa cieszyła się AP Pogoń Szczecin. W warszawskich finałach, granych 17 i 18 lutego na dwóch obiektach: w hali AWF Warszawa oraz OSiR Bemowo, Małopolskę reprezentowały: TS Wisła Kraków - w kategorii U-11 oraz Tarnovia wśród zespołów U-12. Obydwie drużyny wypadły blado i zakończyły rywalizację w fazie eliminacji grupowych.

U-11 (rocznik 2007)

Wisła Kraków trafiła do grupy „C”. Drużyna „Białej Gwiazdy” uzy- skała następujące wyniki: z Arką Gdynia 0-4, z Concordią Piotrków 3-1, z Wisłką Bydgoszcz 0-1. Dorobek trzech punktów wystar- czył do zajęcia trzeciej lokaty w grupie, co zakończyło udział rywalizacji. W zespole trenerów Macieja Papieża i Bartosza Bąka

wystąpili: Filip Wykurz, Tobiasz Surma, Szymon Waligóra, Aleksy Rokosz, Antoni Wójcik, Filip Przy- byłko, Franciszek Radwański, Kamil Jakóbczyk, Artur Przeczek i Nathan Lis.

Zwycięstwo w kategorii U-11 wywalczyło Zagłębie Lubin, które w finale wysoko pokonało Calisie 14 Kalisz 5-0. We wcześniejszych grach młodzi gracze z Lubina wykazywali się podobną skutecz- nością, nie natrafiając na godnego



siebie rywala. W ćwierćfinale pokonali Koronę Kielce 2-0, w półfinale Arkę Gdynia 6-1. Nic też dziwnego, że piłkarze z wojewódz- twa dolnośląskiego zdominowali wyróżnienia indywidualne. Za swoje występy nagrodzeni zostali: Michał Sobczyszyn – najlepszy bramkarz; Kacper Szulc – najsku- teczniejszy zawodnik turnieju oraz Oliwier Siciński – najlepszy piłkarz rozgrywek. Wymienione nazwiska warto zapamiętać.

W krótkiej relacji nie może zabraknąć informacji o „geogra- fii” zespołów, które zdominowało rywalizacje w kategorii U-11. Otóż w ćwierćfinałowej ósemce znalazły się drużyny reprezen- tujące Kostrzyn n/Odrą, Gdynię, Bydgoszcz, Kalisz, Lubin, Szczec- in, Kielce i Łomżę. Czy nieobec- ność reprezentantów Małopolski, Śląska i Mazowsza to początek nowego trendu?

U-12 (rocznik 2006)

W niedzielę w warszawskich halach do walki stanęli piłkarze z rocznika 2006 oraz młods. Emocji nie brakowało. Tarnovia – trafiła do grupy „B”. W pierwszym spotkaniu zespół z Tarnowa zre- misował z GKS-em Katowice 0-0. Wynik wydawał się korzystny. Kolejna konfrontacja z Football Academy Opole, wygrana 6-0, nakazywał optymizm. Jednak trzeci mecz przyniósł rozczaro- wanie. Walkę o pozycję numer dwa Tarnovia przegrała z Gryfem Wejherowo 0-1.

W ćwierćfinałach dominowały zespoły z północnej części kraju. Swoje mecze wygrały: Wigry Suwałki, Zagłębie Lubin, Pogoń

Siedlce, Pogoń Szczecin. W wielkim finale AP Pogoń Szczec- in pokonała Wigry Suwałki 3-0. Trzecie miejsce zajęło Zagłębie Lubin. Do zawodników z szcze- cińskiego zespołu powędrowały również dwie nagrody indywidu- alne. Najlepszym bramkarzem uznano Dawida Kucharskiego, a królem strzelców został Jacek Czapliński. Najlepszym zawodni- kiem wybrano Oliwiera Maziarza z AP KGHM Zagłębie Lubin.

Wielkim zwycięzcą I Pucharu Prezesa PZPN okazała się AP Zagłębia Lubin. Reprezentanci klubu z Dolnego Śląska zdobyli dwa trofea drużynowe i cztery wyróżnienia indywidualne. Ich gra pełna była dynamiki, polotu, myśli taktycznej. Swoją moc pokazali także chłopcy repre- zentujący Pogoń Szczecin, Arkę Gdynia Koronę Kielce. Trenerzy małopolskich teamów mają z kogo czerpać wzory. Dorównanie najlepszym wymaga zdwojenia wysiłków.

– Za nami fantastyczna impreza, w której brali udział najlepsi chłopcy z drużyn klu- bowych z całej Polski. Było dużo dramaturgii, emocji związanych z rzutami karnymi. Niektóre mecze stały na naprawdę wyso- kim poziomie. Widziałem kilku ciekawych zawodników. Powin- niśmy jak najszybciej zacząć dużo grać na hali, bo granie na hali wiąże się z pressingiem, jest dużo techniki, wymian piłki. Za rok będzie to jeszcze ciekawszy turniej – powiedział na zakoń- czenie turnieju prezes PZPN, Zbigniew Boniek.

JERZY NAGAWIECKI
pzipn.pl

Kampania informacyjna struktur MZPN

Małopolski Związek Piłki Nożnej rozpoczął przygotowania do zjazdu półmetkowego, planowanego na wakacyjne miesiące 2018 roku. W podokręgach piłki nożnej nastął czas przeglądu dokonań zapisanych w uchwałach zjazdowych roku 2016 i tworzenia stosownych raportów. Są bądź będą prezentowane podczas kolejnych posiedzeń Prezydium Zarządu MZPN.

Obszerne informacje o aktualnym stanie i perspektywach rozwoju piłki nożnej na terenie działalności jednostek pomocniczych małopolskiego Związku już przedstawili reprezentanci podokręgów w Limanowej, Gorlicach, Nowym Targu i Bochni. Dziś raport o stanie futbolowych spraw w Brzesku, opracowany na podstawie materiałów nader rzetelnie przygotowanych przez kierownictwo Podokręgu.

Podczas niedawnego posiedzenia Prezydium Zarządu MZPN obszerne, zarazem merytoryczne sprawozdanie z działalności Podokręgu złożył Prezes Mirosław Nieć, który poruszył m.in. następujące zagadnienia: początki PPN; podporządkowanie Podokręgu Tarnowskiemu OZPN; starania o usamodzielnienie (trwały 9 lat); znaczenie uchwały kompetencyjnej z marca 2017; nastroje w Podokręgu po wprowadzeniu powyższej uchwały; zmiany w Komisji Sędziowskiej po wydarzeniach z czerwca 2017; powołanie zarządu komisarycznego; zapowiedź powołania Komisji Rewizyjnej; stworzenie przez PPN regulaminu, który został oceniony jako wzorcowy dla innych Podokręgów; rozgrywki; kursy trenerskie; stan posiadania (kluby, zawodnicy); finanse; infrastruktura; plany na bieżący rok.

Następnie Prezes Ryszard Niemiec zainicjował dyskusję. Andrzej Sękowski odniósł się do spraw sędziowskich. Wiesław Biernat podzielił się wątpliwościami dotyczącymi wolnego tempa załatwiania spraw odnoszących się do „sprawy brzeskiej”. Bowiem do 15 grudnia ubiegłego roku część spraw wprawdzie została załatwiona, ale sporo ich jeszcze zostało. Poruszony przez Wiesława Biernata temat MOKSiR Czchów rozwinął Jerzy Nagawiecki. Podsumowania dokonał Prezes Ryszard Niemiec, który stwierdził, iż najważniejsze jest wyjście przez Podokręg z ostrego zakrętu. Należy się wyrazić uznania dla Prezesa Mirosława Niecia, który załagodził dyplomatycznie bardzo ostry konflikt. Zaś materiał podsumowujący działalność PPN Brzesko ocenił jako doskonały pod względem zgromadzonej dokumentacji.

Refren oddający sens

„Wolność kocham i rozumiem, wolności oddać nie umiem...”. Tymi słowami refrenu piosenki „Chłopców z Placu Broni” można określić nastroje Zarządu oraz działaczy społecznych we wszystkich klubach zrzeszonych w strukturze Podokręgu Piłki Nożnej Brzesko. Ale zanim do tego doszło było inaczej. Ww wczesnych latach 70. ubiegłego wielu w ówczesnym Podokręgu Bochnia zrodziła się myśl powołania w powiecie brzeskim delegatury Kolegium Sędziów do obsługi meczów w klubach tam działających. Za sprawą cenionego sędziego ligowego, Stanisława Mastaja, został stworzony załączek powstania Podokręgu Brzesko. Podokręg został de facto utworzony wraz z reformą administracyjną w 1975 roku, chociaż prawa do stworzenia go przypisuje sobie Okręgowy Związek Piłki Nożnej w Tarnowie. Przez kilka dekad Podokręg był przypisany do TOZPN i prowadził działalności

w ramach jego struktur. Jednakże od co najmniej dziewięciu lat ówczesny Prezes Zarządu PPN, przy całkowitej aprobacie klubów, podjął rozmowy z władzami nadrzędnymi dotyczące usamodzielnienia się w strukturach MZPN. Starania te zostały zwieńczone w marcu 2017 roku, kiedy to Zarząd MZPN przegłosował uchwałę kompetencyjną, która otworzyła drogę do samodzielności. Prężne działania władz Podokręgu doprowadziły do tego, że już pod koniec maja, a więc na kilka tygodni

PPN Brzesko

Ku samodzielności

przed wejściem w życie uchwały kompetencyjnej (1 lipca 2017) Podokręg Brzesko był gotów do samodzielnej działalności. Posiadał własny REGON i NIP, konto bankowe, oraz regulamin który został określony na posiedzeniu Prezydium Zarządu MZPN w dniu 18 maja 2017 roku jako wzorcowy.

Struktury i personalia

Najwyższą władzą Podokręgu jest Walne Zgromadzenie Delegatów Klubów, następnie Zarząd oraz Komisja Rewizyjna. Po bulwersujących i szeroko opisanych wydarzeniach z końcówki rozgrywek klasy okręgowej sezonu 2016/17 uchwałą Prezydium Zarządu MZPN została zawieszona Komisja Sędziowska PPN, która po złożeniu poisemnej rezygnacji została odwołana przez zarząd podokręgu.. W jej miejsce powołano Zarząd Komisaryczny, któremu przewodniczy Prezes Mirosław Nieć. Natomiast na kwietniowym zebraniu sprawozdawczym zostanie powołana Komisja Rewizyjna.

Zarząd Podokręgu: Mirosław Nieć - prezes, Andrzej Maślanka, Artur Seniuk - wiceprezesi, Mariusz Stolarz - przewodniczący Komisji Sędziowskiej PPN (zawieszony lipiec 2017, odwołany listopad 2017), Robert Marcinów, Marian Zajęc, Wiesław Woszczyzna - członkowie.

Komisja Sędziowska - Zarząd Komisaryczny (powołany styczeń 2018): Mirosław Nieć - komisarz Zarządu oraz Patryk Świerczek, Mariusz Potok, Jakub Czekaj, Dariusz Sobczyk, Maksymilian Wróblewski, Sławomir Hołda.

Sfery aktywności

W Podokręgu Brzesko prowadzenie rozgrywek

odbywa się w ramach zlecenia strukturalom terenowym wchodzącym w skład MZPN. W obecnym sezonie Podokręg prowadzi klasy rozgrywkowe: klasa okręgowa (naprzemiennie z Podokręgiem Bochnia), klasa A, klasa B, oraz wszystkie klasy młodzieżowe, a także od rundy wiosennej grupy młodzieżowe nowo tworzone pomiędzy podokręgami Brzesko i Bochnia. PPN w Brzesku skupia nie tylko drużyny z powiatu brzeskiego, ale również kilka zespołów powiatu tarnowskiego które

od dawna grały w strukturach Podokręgu i przed reformą administracyjną z 1975 roku były w powiecie brzeskim. Od kilku sezonów w Podokręgu są organizowane rozgrywki drużyn młodzieżowych systemem turniejowym w kategoriach Orlik, Skrzat, Żak, które to rozgrywki w poprzednich kadencjach nie miały miejsca. Wina za taki stan leży po obu stronach, gdyż kluby których działacze mieli aspiracje grały w ligach organizowanych przez TOZPN, a Podokręg z braku kadr do szkolenia nie szukał możliwości zorganizowania danych rozgrywek na własnym terenie. Ale nie należy tego rozumieć, że nic się nie dzieje na niwie pracy z młodzieżą. Drużyny Podokręgu zrzeszone i szkolne corocznie uczestniczą w rozgrywkach o Puchar Tymbarku, organizowane były mecze do cyklu rozgrywek związanych z EURO 2016. Powołany został koordynator do stworzenia reprezentacji Podokręgu w rocznikach najmłodszych. Owoce tych działań już widać, tacy zawodnicy jak Igor Uryga, Kacper Rojkowicz (CP Okocimski Brzesko) i Dawid Lis (Strażak Mokrzyska) grają w reprezentacji MZPN rocznika 2005.

Zarząd Podokręgu jest inicjatorem zorganizowania kursów trenerskich Grassroots C oraz UEFA B. Spotyka się to z bardzo dużym zainteresowaniem chętnych do udziału w tych kursach. Zaplecze organizacyjne i baza sportowa stanowią magnes. W tym roku na kurs Grassroots C zgłosiła się podwójna liczba chętnych w stosunku do miejsc. Większość miejscowych zgłaszających się telefonicznie nie została przyjęta, gdyż aplikacja PZPN dopuszcza tylko 32 osoby i automatycznie lista jest zamknięta. W ten sposób przyjmowane są osoby również z poza terenu, na zasadzie kto pierwszy ten lepszy. Polityka wcześniejszej informacji telefonicznej do wszystkich klubów w terenie



odnosi skutek w proporcjach 40 do 60%. Niestety, w większości są to osoby spoza terenu działalności Podokręgu, a nawet Małopolskiego ZPN.

Kluby

W sezonie 2017/2018 w rozgrywkach uczestniczy 1764 zawodników w 78 drużynach (1035 zawodników z 36 drużyn seniorów, 729 zawodników z 42 drużyn młodzieżowych) z 38 klubów oraz ponad 300 zawodników w ligach młodzieżowych wyższych. Wśród drużyn młodzieżowych wiodącą rolę pełni Akademia CP Okocimski Brzesko, która skupia około 400 dzieci we wszystkich klasach młodzieżowych. Natomiast w lidze czwartej i wyższych nie uczestniczy żaden klub.

W rozbiciu na gminy stan posiadania klubów przedstawia się następująco: Brzesko (8), Borzęcin (5), Czchów (3), Dębno (7), Gnojnik (4), Iwkowa (2), Szczurowa (3), w powiecie tarnowskim - Wojnicz (3), Zakliczyn (3).

W ligach wyższych uczestniczyły głównie kluby młodzieżowe: MLJM – CP Okocimski Brzesko; MLT – CP Okocimski Brzesko; MLM – CP Okocimski Brzesko;

1 Junior TOZPN – Orzeł Dębno, CP Okocimski Brzesko; 1L Junior Młodszy TOZPN – CP Okocimski Brzesko; Dolanka Borzęcin; 1 Trampkarz TOZPN – Piast Czchów; CP Okocimski Brzesko; 1L Młodzik TOZPN – CP Okocimski Brzesko.

Wiodącym klubem Podokręgu jest CP Okocimski, który po utworzeniu Akademii Piłkarskiej CANPACK Okocimski Brzesko bryluje w pracy z dziećmi i młodzieżą. Drużyny młodzieżowe klubu występują we wszystkich klasach młodzieżowych na szczelbu wojewódzkim, TOZPN i Podokręgu niezmiennie od wielu lat. Władze PPN utrzymują na bieżąco kontakt z klubami poprzez wyjazdy na mecze w trakcie rozgrywek, czy spotkań okolicznościowych. Problem wielu klubów stanowi brak lub małe zaangażowanie się młodych ludzi. W przeważającej większości zarządy klubów to ekipy od 5 do 7 członków. Często są sponsorami, inwestując własne pieniądze. Należy wyrazić szacunek i podziękowanie tym działaczom za zaangażowanie i poświęcenie.

Współpraca z samorządami

Trwa w tej materii proces przecierania ścieżek. Jednakże członkowie Zarządu uczestniczą w różnego typu spotkaniach, w których uczestnikami są władze samorządowe np., spotkania jubileuszowe, posiedzenia Rad Gmin dotyczące działalności sportowej na ich terenie. Pomimo początków wzajemnej współpracy z samorządami Podokręg może pochwalić się skutecznością w prowadzeniu negocjacji. Władze gmin bowiem nie szcędzą środków w modernizację, a w niektórych przypadkach budowanie od podstaw infrastruktury sportowej, szczególnie w zakresie piłki nożnej. Na terenie działalności Podokręgu wszystkie płyty boiska są odnowione lub od nowa budowane. Również w wielu przypadkach budynki klubowe są odnawiane, lub budowane. W kilku gminach są zakupione nowoczesne szatnie kontenerowe. Gminy wspierają działalność klubów także finansowo, w zależności od posiadania własnych środków w gminnych budżetach. Działacze Podokręgu w najbliższym czasie będą dążyć do zacieśnienia współpracy z samorządami. Temat ten był dogłębnie poruszany na zebraniu Zarządu z Wiceprezesem MZPN, Zbigniewem Lachem w czasie wizytacji Podokręgu w ubiegłym roku. W tym celu władze PPN pragną zorganizować spotkanie Zarządu Podokręgu z przedstawicielami klubów i gmin.

Finanse

Od uzyskania samodzielności, czyli od 1 lipca 2017 roku Zarząd Podokręgu ma możliwość samodzielnego zarządzania środkami finansowymi wypracowanymi z tytułu opłat statutowych od klubów uczestniczących w rozgrywkach prowadzonych przez Komisję Gier Podokręgu. Do tego należy dodać opłaty z tytułu kursu trenerskiego UEFA B. Dochód PPN na koniec roku 2017 wyniósł niemal 30 tys. zł, co udziela jednoznacznej odpowiedzi na kwestię, czy życie na własny rachunek ma sens...

Plany

Najważniejsze zamierzenia władz Podokręgu w obecnym roku to: przygotowanie Zarządu Komisarycznego Komisji Sędziowskiej do samodzielnej działalności w strukturach

PPN i powołanie przewodniczącego Komisji; organizacja kolejnych kursów trenerskich UEFA B oraz Grassroots C; organizacja spotkań z samorządowcami; utworzenie reprezentacji Podokręgu drużyn młodzieżowych.

Epilog

Sęk w tym, że środowisko piłkarskie wciąż czeka na zakończenie tzw. sprawy brzeskiej, która ciągnie się od czerwca ubiegłego roku. Kiedy poznamy finał? Wszystko w rękach Komisji Dyscypliny Tarnowskiego OZPN, w której jurysdykcji pozostaje rozwiązanie problemu. W odniesieniu do Podokręgu Brzesko warto pamiętać, że sam podjął konkretne kroki, oczywiście w takim zakresie, w jakim mógł to zrobić.

(JC)

Kursy trenerskie

Wydział Szkolenia MZPN informuje, że w okresie od 4 maja do 26 października 2018 planuje zorganizowanie następujących kursów trenerskich:

1. Grassroots C

Wieliczka 4.05.2018 - 26.08.2018
(32 uczestników)
termin rejestracji 26.02.2018

2. UEFA B wyrównawczy

Kraków 8.06.2018 - 3.11.2018
(32 uczestników)
termin rejestracji 29.03.2018

3. UEFA A

Kraków 31.08.2018 - 15.06.2019
(24 uczestników)
tearmin rejestracji 30.04.2018

4. UEFA B

Brzesko 7.09.2018 - 23.03.2019
(32 uczestników)
termin rejestracji 30.06.2018

5. UEFA B i A zintegrowany

Kraków 9.09.2018 - 20.04.2019
(32 uczestników)
termin rejestracji 3.06.2018

6. UEFA B wyrównawczy

Tarnów 26.10.2018 - 2.03.2019
(32 uczestników)
termin rejestracji 19.08.2018

Kandydaci na w/w kursy
mogą składać aplikacje
przez portal pzpn24.pl

Komisja Edukatorów PZPN
w Małopolskim ZPN

Michałowianka pasuje

Klub Sportowy Michałowianka wycofała zespół seniorów z IV ligi zachodniej, prowadzonej przez MZPN. Przyczyną jest trudna sytuacja finansowa. Po rundzie jesiennej sezonu 2017/18 Michałowianka zajmowała 10. miejsce w tabeli. W imieniu Zarządu klubu oficjalne pismo skierowane do Wydziału Gier MZPN podpisali Daniel Gajoch (prezes) i Wojciech Patecki (sekretarz).

W Balinie zafundowano sobie przerwę od futbolu. LKS Orzeł, najmocniejszy klub piłkarski w chrzanowskiej gminie, znika z futbolowej mapy. Granicząca z Jaworzniem miejscowość, licząca 3,5 tys. mieszkańców, pozbywa się sportowej asocjacji, na lokalnym obiekcie sportowym życie zamiera. Infrastruktura stadionu Balinu degraduje się, zniknęły drogie urządzenia niezbędne do pielęgnacji płyty boiska, los sprzętu sportowego jest nieznanym.

Orzeł upada. Burmistrz Chrzanowa, Ryszard Kosowski, 12 grudnia 2017 roku zaadresował do Ludowego Klub Sportowego w Balinie pismo wypowiadające umowę użyczenia stadionu, tj. „obszaru wiejskiego obręb Balin o powierzchni 2,3 ha, na którym zlokalizowany jest ośrodek sportowy oraz ośrodek rekreacyjny „Grzybek”, wraz ze środkami trwałymi. Rozwiązuję umowę jw. z zachowaniem 6-miesięcznego okresu wypowiedzenia”.

W Podokręgu Piłki Nożnej w Chrzanowie sekretarz Lesław Głuch bezradnie rozkłada ręce. „-A-klasowy Balin nie daje oznak życia. Nie odpowiada na sygnały płynące z Podokręgu. Prezes Orła, Łukasz Mróz, nie odbiera telefonów. Bramy klubowych obiektów zamknięte są na cztery spusty. Los zespołu wydaje się być przesądzony. Trudno liczyć, by przystąpił do wiosennej rundy rozgrywek”. Kilka dni później otrzymałem informację, że czarny scenariusz właśnie się spełnił. Do Podokręgu w Chrzanowie dotarło pismo z informującą, że „zarząd klubu postanawia wycofać zespół z Balina z rozgrywek A-klasy z powodów organizacyjno-finansowych”, podpisane przez prezesa Łukasza Mroza.

Był chłop – był klub!

- stwierdza dobitnie Antoni Gawronek, znany i ceniony szkoleniowiec, działacz Podokręgu,



Awans Balinu do IV ligi. Prezes Orła Władysław Korlacki. Fot. Przełom.pl

samorządowiec chrzanowskiego powiatu. Ten chłop, który stworzył silny Balin nazywa się Władysław Korlacki. To właściciel przedsiębiorstwa wielobranżowego „Monterin”, firmy branży ogólnobudowlanej znaczącej na katowickim rynku, który przez ok. 10 lat prezesawał Orłowi. Korlacki, rocznik 1950, w młodości uprawiał boks w Victorii Jaworzno, rywalizował ze Stefanem Skalką, znanym zawodnikiem Hutnika Kraków. Szło mu całkiem, całkiem. W początkach lat 70. XX stulecia zdobył tytuł wicemistrza w wadze lekkośredniej okręgu krakowskiego. Człowiek czynu, obeznany zarówno ze sportem, jak i biznesem.

W pierwszych dniach lutego 2018 roku rozmawiałem w Balinie z prezesem Korlackim oraz Grzegorzem Chechelskim - właścicielem Drukarnia Dual s.c. w Balinie, byłym wiceprezesem klubu, Robertem Smokiem - byłym kierownikiem i trenerem drużyny oraz Tadeuszem Mikłasem - byłym sołtysem Balina i członkiem władz klubu. Czyli działaczami, którzy Orła Balin uczynili wiodącą ekipą ziemi chrzanowskiej i okolicy. Słuchałem opowieści o wzlotach, okresie rozwoju, o czasach chwały. Moi rozmówcy przypomnieli historię rozbratu ekipy Korlackiego z klubem, przejęcia Orła przez nowych ludzi, którzy... mieli ponoć swój oryginalny plan dla balińskiego klubu. Później słuchałem o zjeździe klubu po równi pochyłej aż do osiągnięcia dna. W finale dowiedziałem się o podjęciu przez ekipę Korlackiego zabiegów ratunkowych Orła, niestety nieudanych.

Lata tłuste

Marsz w górę LKS-u Orzeł rozpoczął się w 2003 roku. Drużyna rywalizowała w chrzanowsko-olkuskiej klasie „A”. Ambicją działaczy było stworzenie stabilnego klubu w Balinie i wywindowanie zespołu znacząco wyżej w futbolowej hierarchii. Działano dwutorowo: wzmacniano piłkarską ekipę oraz rozbudowywano infrastrukturę sportową. Późną wiosną 2006 roku LKS z Balinu osiągnął ówczesną ligę okręgową – grupę wadowicką, dwa lata później awansował do V ligi. Sukces!

Sportowym sukcesom towarzyszyła rozbudowa bazy. Obiekt wzbogacił się o drugie, tre-

ningowe boisko oświetlone oraz przygotowano i utwardzono plac pod boiska do gry w koszykówkę i siatkówkę. Powstało wysiłkiem firmy Korlackiego oraz współpracujących z nim przedsiębiorców. Nawieziono setki ton gruntu, wyrównano teren, uwałowano. Równocześnie dbano o główne boisko. Klub zakupił konieczny sprzęt pielęgnacyjny: wólkę, walce, kosiarki, zraszacze. Murawę napowietrzano, piaskowano, nawożono. Wykonano profesjonalny system nawadniania płyty głównej. Uchodziła za najlepszą w okolicy.

Balin wywalczył awans do IV ligi 20 czerwca 2009 roku, po zwycięstwie w Śledziejowicach 4-1. Zespół prowadził trener Antoni Gawronek. Rok później jego obowiązki przejął Piotr Pierścionek. Szóste miejsce na mecie sezonu było zapewne sukcesem beniaminka, jednak ambicje sięgały wyżej.

- Pierwszy rok w IV-ligowym towarzystwie okazał się także sukcesem organizacyjnym. Boisko w Balinie tętniło pełnią życia, kibiców nie brakowało. Orzeł Balin, który w statucie wpisał sobie działalność gospodarczą organizował: zabawy taneczne, dyskoteki, zajęcia rekreacyjne, eventy plenerowe. Imprezy nagłaśniano zakupionym sprzętem dobrej klasy. Dochody z biletów i bufetu pokrywały opłaty sędziowskie i organizacyjne – usłyszałem od moich rozmówców.

- Orzeł grał atrakcyjny futbol?

- Oczywiście! W ekipie Orła występowali powszechnie znani piłkarze. Barw LKS-u bronili m.in. Grzegorz Kaliciak (dwukrotny mistrz kraju i zdobywca Pucharu Polski z Wisłą Kraków), Marcin Bojarski (mistrz Polski z Legią Warszawą), Daniel Treściński (mistrz kraju z ŁKS Łódź), Nigeryjczyk Abel Salami (mający na koncie występy w ekstraklasie w Stomilu Olsztyn i Szczakowiance Jaworzno) oraz zdolni futboliści głównie z Jaworzna i Sosnowca. Awans był w zasięgu ręki. W sezonie 2011/2012 szczęście przeszło koło nosa. Orzeł zajął drugie miejsce w IV lidze i dał się wyprzedzić jedynie Hutnikowi Kraków.

- Klub się rozwijał, rozrastał?

- Oczywiście. Na sukcesie pierwszej jednostki seniorów korzystali wszyscy. W klub grało ponad 80 piłkarzy. Zespół rezerw, złożony wyłącznie z miejscowych zawodników, walczył z sukcesami w klasie „A” i awansował do „okręgówki”. Wszyscy zostali wyposażeni w kompletny sprzęt piłkarski: meczowy i treningowy oraz okazałe torby sportowe. Dodatkowo z Chrzanowa przejęliśmy drużynę juniorów starszych MKS-u, bowiem po awansie do Małopolskiej Ligi w tamtejszym klubie brakowało kasy. Wszystko hulało jak trzeba.

- A wam nie brakowało?

- Nie. Zbudowaliśmy grupę sponsorów wspomagających klub. Ponadto otrzymywaliśmy dotacje z Urzędu Miasta Chrzanowa, w najlepszym okresie 160 tys. zł.

- W kolejnych latach było gorzej?

- Tak. Zaangażowaliśmy się, rozbudowaliśmy

klub, przyszły sukcesy, a dotacji z roku na rok zaczęło ubywać. Do kryzysu na linii samorząd – klub doszło na początku 2013 roku, kiedy sportowe sprawy trafiły pod wiceburmistrza Chrzanowa, Roberta Maciaszka. Zaproponowano 91 tys. zł. Postawiliśmy ultimatum: jeśli chrzanowskie władze nie zmienią wysokości dotacji oddajemy obiekt i wycofujemy drużynę z rozgrywek. I choć tego ostatecznie nie wykonano, to z klubu zaczęła uciekać energia. Już

Orzeł Balin: przerwana historia

Nie ma chłopa, nie ma klubu!

nic nie było tak jak dawniej. Z pracy w klubie zrezygnował trener Krzysztof Szopa.

Lata chude

Sezon 2012/2013 zakończył się w Balinie w minorowych nastrojach. Orzeł pożegnał się z IV ligą. Na dodatek z działalności zrezygnowali: Władysław Korlacki i Grzegorz Chechelski oraz trener Robert Smok. Schedę po ekipie Korlackiego przejął Łukasz Mróz, prezes i równocześnie kierownik drużyny Orła Balin, która szybko wyładowała w klasie „A”. Na łamach „Przełomu” (22.06.2015) krytykował poprzedników, że „jak widać opcja z zawodnikami z Jaworzna i okolic nie wypaliła”. „Armia zaciężna” nie zdała egzaminu. Odbiło się nam to czkawką, ale wszyscy uczymy się na błędach”. Receptę na szybkie odrodzenie futbolu w Balinie prezes Mróz dostrzegał w oparciu kadry na zawodnikach miejscowych. Winą za rozwiązanie zespołu rezerw oraz wszystkie grupy młodzieżowe obarczył poprzedni zarząd. „Trzy lata temu przejęliśmy klub praktycznie z czterema zawodnikami w kadrze i musieliśmy tworzyć drużynę od nowa z graczy, których w tydzień udało nam się ściągnąć. Niestety, grup młodzieżowych nie udało się odtworzyć”. Minęły kolejne dwa lata i nad Orłem...

... odegrano requiem!

Dlaczego? O odpowiedź na powyższe pytanie poprosiliśmy Marcina Krauza - radnego Rady Miejskiej w Chrzanowie, który uzyskał mandat w okręgu sołectwo Balin. Krauz zasiada w Komisji Kultury, Sportu i Rekreacji RM. Z racji zamieszkania w Balinie i członkostwa w Komisji posiada wiedzę i wpływ na bieg spraw, które poruszamy.

- Co się stało z Orłem Balin, jakie są przyczyny upadku?

- Aktualnie wszczęty jest proces likwidacji klubu. Do przełomu czerwca- lipca gospodarzem klubu pozostaje nadal aktualny prezes, który dalej zarządza obiektem. Po tym okresie

obiekt przejdzie na utrzymanie Gminy Chrzanów, o ile nie znajdą się osoby, które będą chciały przejąć boisko i całe zaplecze sportowe. O przyczyny upadku należy pytać prezesa Orła Balin. Można śmiało powiedzieć, że tylko i wyłącznie złe zarządzanie klubem, który niedawno bił się o III ligę, spowodowało jego zniknięcie z mapy futbolowej. Problemy finansowe były główną przyczyną upadku. Dotacja, którą otrzymywał LKS Orzeł z UM w Chrzan-

wie spokojnie pozwalała na prowadzenie klubu bez żadnych fajerwerków. W rzeczywistości wyglądało to całkiem inaczej.

- Jakie perspektywy stoją przed Orłem?

- Można śmiało powiedzieć, że klubu już nie ma. Ratunkiem dla rozwoju sportu w Balinie jest utworzenie nowego tworu pod nową nazwą, nowym prezesem i zarządem, gospodarzem i ludźmi, którzy mają chęć do pracy. Tu się pojawia problem, ponieważ ludzie po sytuacji jaka miała miejsce z Orłem boją się zaangażować. Co się wydarzy po okresie wakacyjnym trudno powiedzieć, a nuż będzie grupa ludzi, która stworzy klub od podstaw.

- W jaki sposób samorząd - Rada Miejska Chrzanowa – pomaga klubowi?

- Urząd corocznie przeznaczają dofinansowanie klubom z Gminy Chrzanów, także i Orłowi Balin. W tym momencie referaty Urzędu, których zadaniem jest kontrola klubów sportowych, prowadzą procedury kontrolne dotyczące prawidłowego rozliczenia klubu itd. Po okresie, gdy zakończy się proces likwidacji klubu, burmistrz może wydzierżawić obiekt na rzecz innego stowarzyszenia. Co się stanie trudno powiedzieć. Na pewno do końca czerwca obecny prezes dalej jest gospodarzem klubu i nim zarządza. A co będzie dalej? Wszystko na bieżąco będzie się wyjaśniało.

- Co dalej?

- Szkoda, że taki klub upada i nie widać perspektywy na powstanie z kolan. Wszelkie informacje powinien panu udzielić prezes, o ile będzie chciał oczywiście. Pozdrawiam!

Historia kołem się toczy

Ludowy Zespół Sportowy „Orzeł” powstał zapewne pod koniec lat 40. XX wieku. W zasobach internetowych można oglądać zdjęcia z epoki: drużynę w piłkarskich kostiumach oraz klubowy sztandar podczas pierwszomajowego pochodu w roku 1950. Orzeł Balin prowa-

dził działalność do połowy lat 70. i... popadł w letarg.

Po z górą dwóch dekadach przerwy klub został reaktywowany za sprawą prezesa Ryszarda Najdzionka. W roku 1993 rozpoczęto budowę stadionu, ukończoną cztery lata później. Po Najdzionku prezesurę w Orle przejął w roku 1998 Mieczysław Tomaszewski, a w kolejnych latach Władysław Korlacki. Pod jego kierownictwem Orzeł wzleciał wysoko. Stał się liczącym klubem Małopolski zachodniej.

Okresy lat tłustych, niczym w zapisach Księgi Rodzaju Starego Testamentu, przeplatają lata chude. Rok 2018 rozpoczyna ów czas niebytu. Czy - zgodnie ze snem faraona - musi trwać lat siedem? Niekoniecznie!

Przed kilku tygodniami Władysław Korlacki, Grzegorz Chechelski, Robert Smok, Tadeusz Mikłás, w obliczu degrengolady Orła pod prezesurą Łukasza Mroza znaczącą odejściem trenera Ireneusza Palki do Polonii Łuszwice wraz z grupą piłkarzy balińskiego LKS-u, postanowili raz jeszcze wejść do gry. Zwołali zebranie mieszkańców Balina, zaprezentowali program naprawczy. Na pierwszym spotkaniu frekwencja dopisała, drugie wzbudziło już mniejsze zainteresowanie, na trzecim - finalizującym nowy projekt - sala była pusta. Zawiedziony takim obrotem sprawy Korlacki komentował: „To koniec klubu. Wielka szkoda! Dalsze istnienie Orła to bynajmniej nie problem pieniędzy. Z tym zdołalibyśmy sobie poradzić. Sprawa rozbiła się jednak o oddanych, zaangażowanych działaczy, którzy podjęli trud poprowadzenia klubu oraz wsparcia środowiska Balinu. Tego nie przewidzieliśmy. Odbiliśmy się od obojętności.

JERZY NAGAWIECKI

PS. Chrzanowski futbol dotuje. W dużej, bogatej gminie o chlubnych tradycjach piłkarskich działają ledwie trzy kluby oscylujące w dolnych strefach futbolowej rywalizacji. Fablok, korzystający z boiska w Kościelcu, występuje w klasie „A”, Polonia Łuszwice i Tempo Piąza w klasie „B”. Aktualna pozycja chrzanowskich zespołów nie zaspokaja ambicji licznych kibiców i miłośników piłki kopanej. W zaistniałej sytuacji interwencja władz samorządowych wydaje się niezbędną. (JN)

Alert

Bardzo niepokojące wieści nadchodzą z KS Wieczysta Kraków. To klub o dużych tradycjach i zasługach, którego wychowankami byli w przeszłości reprezentanci kraju w różnych kategoriach wiekowych, bądź cenieni zawodnicy ligowi: Janusz Adamczyk, Krzysztof Gacek, Zbigniew Hnatio (Stachel), Zdzisław Kapka, Zbigniew Krawczyk, Janusz Surowiec... Wieczysta walczy o przetrwanie, o czym napiszemy w najbliższym wydaniu „FM”.

Halowe Mistrzostwa Małopolski kobiet roku 2018 odbyły się w okrojonej formule, wyjątkowo w innej niż dotychczas. Do rywalizacji przystąpiło tylko 21 zespołów. To efekt bojkotu części małopolskich drużyn kobiecych, spowodowanego wewnątrzśrodowiskowymi tarciami. W efekcie wyłoniono zwyciężczynie jedynie w czterech kategoriach wiekowych. Wśród senierek triumfował Tarnovia, w gronie junierek młodszych - Staszówka-Jelna, zaś kategorie młodziczek i orliczek zdominował Piast Skawina. Natomiast z powodu nikłego zainteresowania zrezygnowano z rywalizacji wśród junierek starszych i żaczek.

Zredukowane jedynie do finałowych turniejów mistrzostwa uderzyły bezpośrednio w kluby i futbolistki, którym ograniczono przyjemność grania i przeżywania sportowej rywalizacji. Odpowiedzialność za bojkot biorą na siebie działacze klubowi, którym nie spodobał się harmonogram i regulamin zimowych rozgrywek przygotowany przez Komisję ds. Piłkarstwa Kobiecego Małopolskiego Związku Piłki Nożnej, choć dochodzenie do decyzji o rezygnacji z udziału w halowej konfrontacji dowodzi, że podłoże bojkotu posiada głębsze korzenie.

Nowe okadrowanie
kwestionowane

Postronny czytelnik winien wiedzieć, że anse w środowisku kobiecej piłki w Małopolsce nie zrodziły się bynajmniej przed kilku tygodniami w związku z kalendarzem halowych mistrzostw MZPN, a stanowiły jedynie iskrę wzniecającą pożar.

Oczywiste było, że powstały w łonie Komisji ds. Piłkarstwa Kobiecego regulamin i terminarz gier do idealnych nie należał, bo takim być nie mógł, jednak został przygotowany w sposób optymalny, uśredniający interesy wszystkich klubów. „Podział na grupy został dokonany bezstronnie, bez nacisków, na posiedzeniu Komisji, której wszyscy członkowie oraz kluby były (jak zwykle) poinformowane o jej terminie” – odpisała Olga Czyżewska-Tochowicz – przewodnicząca KPK MZPN w mailu do jednego z członków Komisji permanentnie nieobecnego w trakcie obrad, któremu nie spodobał się system rywalizacji.

Jednak wszelkie wyjaśnienia na niewiele się zdały. Kwestionujący nadal podważali decyzje KPK. Mieli pretensję o wszystko i jeszcze więcej. Ich stanowisko najpełniej wyraził Wojciech Kardas,

lipca w rozgrywkach kobiecych wprowadzone są zmiany dotyczące odpłatności za udział w rozgrywkach, za zgłoszenie dziewczyn, za uprawnienie dziewczyn do rozgrywek ligowych i inne o czym niestety nikt nie informuje zainteresowanych klubów. Przypomnę tylko, że od 4 lat, od kiedy UKS „Jedynka” bierze udział w rozgrywkach drużyny żeńskiej były zwolnione ze wszystkich opłat. Od czasu, kiedy p. Ewa Gajewska przestała się opiekować piłkarstwem kobiecym od tego czasu nie ma „duszy, serca i pomocnej dłoni” w działaniach nowych zwierzchników, a jest obcesowe traktowanie naszych klubów”.

Z pozycji siły

25 stycznia br. największy krytycy działań Komisji ds. Piłki Kobiecej: Magdalena Dziadkowiec – reprezentująca Respekt Myślenice, Piotr Sędor – z Prądniczanki Kraków oraz Przemysław Stawarz z Wandy otrzymali okazję zaprezentowania proble-

mów nurtujących reprezentowane przez siebie kluby podczas obrad Prezydium Zarządu MZPN. W ich wypowiedziach pobrzmiało wiele krytycznych uwag na temat działalności Komisji Piłkarstwa Kobiecego MZPN. Padło sporo zarzutów, m.in. o braku należytej komunikacji na linii KPK – kluby, zgodnie z zasadą „chcemy rozmawiać i współpracować”. Główny mówca p. Sędor informował, że: „Zawodowo jestem menedżerem w dużej korporacji i zarządzam prawie 100 osobami. Równolegle postanowiłem stworzyć zespół kobiecego futbolu w Prądniczance. Kalkulowałem, że przed piłką pań jest duża przyszłość, że nastąpi szybki i dynamiczny

rozwój. W 2012 roku powstała drużyna kobieca, której jestem sponsorem”.

Następnie p. Piotr wspomniał o Małopolskiej Akademii Kobiecego Futbolu, na którą uzyskał wsparcie 280 tys. zł z budżetu obywatelskiego województwa małopolskiego na lata 2018-2019. Celem przedsięwzięcia jest zorganizowanie 24 turniejów szkoleniowo-treningowych, o charakterze otwartym, w których wezmą udział drużyny z całego województwa, zarówno zrzeszone, jak i niezrzeszone. Turnieje odbędą się w obiektach sportowych Prądniczanki.

O granicę na organizację Małopolskiej Akademii Kobiecego Futbolu oraz innych problemach nurtujących środowisko rozmawiano 8 stycznia br. podczas spotkania zorganizowanego w klubokawiarni Prądniczanki przez p. Sędora. Owe inne punkty debaty to: „problem opłat związkowych i kosztów związanych z działalnością kobiecych sekcji piłki nożnej oraz analiza sytuacji na przykładzie innych wojewódzkich ZPN, uprawnienia

zawodniczek, rozgrywki młodzieżowe, liga junierek, inne”.

W zaproszeniu-komunikacie Piotr Sędor dokonał wstępnej, subiektywnej oceny sytuacji dyscypliny w Małopolsce. Napisał, że „Problem halowych rozgrywek kobiecych to tylko wierzchołek góry lodowej. Od kilku lat nasze środowisko cierpi na brak współpracy, komunikacji, życzliwości. Małopolska na mapie kobiecej piłki w Polsce rysuje się jako „zielona wyspa”. Najwięcej klubów, medale mistrzostw Polski, rozgrywki na poziomie IV ligi, reprezentantki kraju w wielu kategoriach wiekowych itp. Niestety wnikliwy obserwator wie, że ten lukrowany wizerunek jest bardzo złudny. Wewnętrznie toczy nas ciężka choroba. (...) Musimy przejść swoiste katharsis. Zarówno personalne jak i organizacyjne. Chcemy mieć realny wpływ na to jak funkcjonujemy. (...) Naszym celem nie jest robienie rewolucji, choć oczywistym jest, że zmiany są niezbędne (...)”.

Oczywisty wniosek z powyższej konstatacji brzmi: czas najwyższy wziąć sprawy w swoje ręce. Kto ma tego dokonać? – pytanie retoryczne.

Warto rozmawiać

Wróćmy na obrady Prezydium Zarządu MZPN, podczas którego kierownictwo Komisji ds. Piłki Kobiecej reprezentowali: sekretarz komisji Joanna Ściepura i trener Andrzej Żądło. P. Joanna w sposób stanowczy odniosła się do krytycznych ocen oraz tonu i treści wypowiedzi przedstawicieli klubów. Kilka dni później Joanna Ściepura wyjaśniała, że...

- Warto rozmawiać. Trzeba podejmować dialog z wszystkimi klubami i działaczami. Warunkiem poszanowanie istniejących reguł, uznanie futbolowej hierarchii, respekt dla władz MZPN i ZPN. Bowiem uporządkowanie sytuacji środowiska jest możliwe tylko w oparciu o strukturę władz piłkarskich w Polsce. Należy powrócić do dobrej współpracy klubów z Komisją ds. Piłkarstwa Kobiecego na zasadach wzajemnego zaufania i respektu. Wąsko rozumiane interesu poszczególnych klubów muszą ustępować trosce o rozwój futbolu kobiecego w całym środowisku małopolskim.

- Jak komentuje pani zaistniałą sytuację?

- Mówienie o niedrożnym systemie komunikacji na linii Komisja - kluby przez osoby, które nie przychodzą na zebrania KPK, mimo formalnej przynależności do naszego gremium, trzeba oceniać jednoznacznie negatywnie, podobnie jak niewybredną krytykę przewodniczącej, mojej osoby oraz trenera koordynatora, czyli osób wykonujących zadania przynależne komisji. Pani przewodnicząca nie wytrzymała tej atmosfery i zrezygnowała z pracy w Komisji. Wielka szkoda.

- Jak zaradzić nagromadzonym napięciom?

- Trzeba stawiać sobie cele realne oraz zaprzestać stwarzania pozornych problemów, tam gdzie ich faktycznie nie ma. A jeśli się pojawiają rzeczywiste dylematy, należy je rozwiązywać bez uprzedzeń i partykularnych interesów, w myśl zasady: Problem >>> Rozwiązanie >>> Działanie. Przykładem bojkot rozgrywek o halowe mistrzostwo MZPN. Zwyciężyła destrukcja, przegrał futbol.

- W jakim kierunku należy dokonać zmian?

- Oczekuję zaprzestania nagonki na członków Komisji. Spory i animozje trzeba załagodzić w ramach struktur, zgodnie z regułami postępowania „masz problem to przyjdź, przedstaw go, zaproponuj rozwiązanie. A jeśli większość uzna, że nie masz racji, nie obrażaj się, tylko przyjmij taką decyzję”.

- Czyli, ambicje, personalia?

- Tak. W strukturach piłki kobiecej pracować winni ci, którzy chcą się angażować i pomagać całemu środowisku. Z radością przyjmujemy inwencję promotorów piłki kobiecej i doceniamy ich zaangażowanie. Natomiast ci działacze, którzy dostrzegają tylko własny, klubowy interes wnoszą destrukcyjny wpływ na postępowanie Komisji ds. Piłkarstwa Kobiecego, niszcząc pracę innych. Takich nam nie trzeba.

Łączy nas piłka

Kobieca piłka nożna w Małopolsce wychodzi z pacholącego wieku i - co zrozumiałe - przeżywa dylematy dojrzewania. Niezgoda na otaczającą rzeczywistość, brak respektu dla struktur, rewolucyjne nastroje - oto typowe objawy. Problemy należy

W Krakowie odbyły się Halowe Mistrzostwa Małopolski. Finałowe turnieje zostały rozegrane w hali Wandy pod balonem, ul. Bulwarowa. W kategorii orliczek i młodziczek wystąpiło 5 zespołów, dlatego obowiązywał system każdy z każdym. W obu kategoriach triumfował Piast Skawina. Później na tym samym obiekcie odbyły się HMM senierek i junierek młodszych. Najwięcej do powiedzenia miały Tarnovia i Staszówka-Jelna.

Dublet Piasta Skawina, tytuły Tarnovii i Staszówki

SENIORKI

4. Starówka 4 4 3-6

5. Wisła Brzeźnica 4 2 1-4

Grupa I: Zielonka Wrząsowice

- Tuchovia Tuchów 0-3, Starówka Nowy Sącz - Tuchovia 1-4, Starówka Nowy Sącz - Zielonka Wrząsowice 2-1.

1. Tuchovia 2 6 7-1

2. Starówka 2 3 3-5

2. Zielonka 2 0 1-5

Grupa II: Bronowianka Kraków

- Novi Narama 1-1, Tarnovia - Novi Narama 4-0, Tarnovia - Bronowianka Kraków 1-0.

1. Tarnovia 2 6 5-0

2. Bronowianka 2 3 1-2

3. Novi Narama 2 0 1-5

• Mecz o 5. miejsce: Zielonka Wrząsowice - Novi Narama 5-0.

• Mecz o 3. miejsce: Starówka Nowy Sącz - Bronowianka Kraków 2-0.

• Mecz o 1. miejsce: Tarnovia - Tuchovia 2-1.

ORLICZKI

AP Wisła Brzeźnica - Piast Skawina 0-2, Starówka Nowy Sącz - KS Bronowianka 1-4, UKS Staszówka-Jelna - Piast Skawina 0-0, karne 0-2, AP Wisła Brzeźnica - Starówka Nowy Sącz 0-1, KS Bronowianka - UKS Staszówka-Jelna 1-2, Piast Skawina - Starówka Nowy Sącz 1-0, UKS Staszówka-Jelna - AP Wisła Brzeźnica 0-0, karne 2-3, Piast Skawina - KS Bronowianka 0-0, karne 1-2, Starówka Nowy Sącz - UKS Staszówka-Jelna 1-1, karne 1-3, KS Bronowianka - AP Wisła Brzeźnica 1-1, karne 0-2.

1. Piast Skawina 4 9 8-1

2. Staszówka-Jelna 4 7 10-2

3. Starówka 4 3 2-8

4. Piast II Skawina 4 2 2-4

5. Wisła Brzeźnica 4 2 2-9

JUNIORKI MŁODSZE

KS Bronowianka Kraków - LKS Szaflary 2-0, AP Wisła Brzeźnica - UKS 3 Staszówka-Jelna 0-2, LKS Słomniczanka Słomniki - LKS Szaflary 1-0, KS Bronowianka Kraków - AP Wisła Brzeźnica 1-1, UKS 3 Staszówka-Jelna - LKS Słomniczanka 2-0, LKS Szaflary - AP Wisła Brzeźnica 1-2, LKS Słomniczanka - KS Bronowianka Kraków 0-7, LKS Szaflary - UKS 3 Staszówka-Jelna 1-3, AP Wisła Brzeźnica - LKS Słomniczanka 8-0, UKS 3 Staszówka-Jelna - KS Bronowianka Kraków 1-0.

1. Staszówka-Jelna 4 12 8-1

2. Bronowianka 4 7 10-2

3. Wisła Brzeźnica 4 7 11-4

4. Słomniczanka 4 3 1-17

5. Szaflary 4 0 2-8

(STD)

Reprezentacja Małopolski (rocznik 2005) wygrała XXII Międzynarodowy Halowy Turniej Piłki Nożnej Trampkarzy o Puchar Przewodniczącego Rady Miasta Zabrze.

W Hali Widowiskowo-Sportowej MOSiR Zabrze mecze były rozgrywane w dwóch grupach systemem każdy z każdym po 25 minut. Czwarte miejsce zajęła reprezentacja Podhalańskiego Podokręgu Piłki Nożnej, która w spotkaniu o trzecie miejsce przegrała dopiero po serii rzutów karnych ze Śląskiem. Przypomnijmy, że ta sama reprezentacja MZPN zajęła drugie miejsce w turnieju „Młode Talenty”, który odbył się w miejscowości Nižná Korňa na Słowacji.

- GRUPA A**
- Podhalański PPN Nowy Targ - Małopolska 0-3: Norbert Łysik, Kacper Rojkowicz, Kacper Czepielik; Dynamo Lwów - Małopolska 0-5: Mateusz Stanek 4, Norbert Łysik; Małopolska - Podokręg PN Zabrze 1-1: Mateusz Stanek - Igor Rybak; Podhalański PPN Nowy Targ - Podokręg PN Zabrze 1-0; Dynamo Lwów - Podhalański PPN Nowy Targ 1-2; Podokręg PN Zabrze - Dynamo Lwów 0-1.
- | | |
|------------------|---------|
| 1. Małopolska | 3 7 9-1 |
| 2. PPN Nowy Targ | 3 6 3-4 |
| 3. Dynamo Lwów | 3 3 2-7 |
| 4. PPN Zabrze | 3 1 1-3 |
- GRUPA B**
- Śląski ZPN - Lokomotiva Trnava 1-0; Dolnośląski ZPN - MS KFS Ostrawa 1-1; Dolnośląski ZPN - Śląski ZPN 3-2; Lokomotiva Trnava - Dolnośląski ZPN 0-2; Śląski ZPN - MS KFS

Piłkarki Wandy mistrzyniami Polski

W Tychach odbyły się Młodzieżowe Mistrzostwa Polski U-18 dziewcząt w halowej piłce nożnej. Triumfowała Wanda Kraków, a piąte miejsce zajęł Respekt Myślenice.



Grupa A: Wanda Kraków - Zantka Chorzów 3-1, Unifreeze Górzno - Wanda Kraków 1-6.

Grupa B: Praga Warszawa - Respekt Myślenice 0-1, ISD-AJD Gol Częstochowa - Respekt Myślenice 0-0.

Ćwierćfinały: Wanda Kraków - MUKS Praga Warszawa 2-1, Unifreeze Górzno - Respekt Myślenice 3-1, AZS UW Warszawa - Bielawianka Bielawa 3-2, Pogoń Tczew - Rolnik Głogówek 0-0, karne 3-2.

O miejsca 5-8: MUKS Praga Warszawa - Bielawianka Bielawa 1-2, Respekt Myślenice - Rolnik Głogówek 5-0.

Półfinały: Wanda Kraków - AZS UW Warszawa 2-0, Unifreeze Górzno - Pogoń Tczew 3-0.

Mecz o 7. miejsce: Rolnik Głogówek - MUKS Praga Warszawa 2-3.

Mecz o 5. miejsce: Bielawianka Bielawa - Respekt Myślenice 1-4.

Mecz o 3. miejsce: AZS UW Warszawa - Pogoń Tczew 1-0.

Finał: Wanda Kraków - Unifreeze Górzno 4-1.

MVP turnieju: Katarzyna Włodarczyk (AZS UW Warszawa)

MVP finału: Weronika Wójcik (Wanda Kraków)

Najlepsza bramkarka: Anna Bałuszyńska (Wanda Kraków)

Królowe strzelczyń: Julia Basta i Paulina Tomasiak (obie Wanda Kraków)

WANDA: Anna Bałuszyńska, Anna Wełna - Anna Zabagło, Natalia Mucha, Julia Płaza, Karolina Zaporowska (kpt.), Julia Basta, Lidia Myśliwiec, Sandra Różycka, Weronika Wójcik, Klaudia Baltazar, Kornelia Dudziak, Wiktoria Pietrzyk, Paulina Tomasiak. Trenerzy: Krzysztof Szot, Urszula Kowal. Trener bramkarzy: Anna Król. Kierownik: Magdalena Król. Menedżer: Przemysław Stawarz. (PS)

Najpopularniejsi piłkarze i trenerzy Ziemi Limanowskiej 2017

Robert Górski laureatem w gronie IV-ligowców

17 lutego br. w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Limanowej rozstrzygnięto XX Plebiscyt na Najpopularniejszego Piłkarza i Trenera Piłki Nożnej Ziemi Limanowskiej 2017 roku.

- Laureatami w poszczególnych kategoriach zostali:
- Klasa „B” - **Leszek ŁĄCKI** (LKS Płomień Limanowa)
 - Klasa „A” - **Mateusz KUBISZ** (KS Stradomka Skrzydlina)
 - V liga - **Józef GARGAS** (LKS Orkan Szczyrzyc)
 - IV liga - **Robert GÓRSKI** (LKS Olimpia Pisarzowa)
- Najpopularniejszym trenerem roku 2017 został **Grzegorz WÓJCIK** (KS Stradomka Skrzydlina).
- Limanowski PPN tytułem działacza roku 2017 uhonorował Janusza BUGAJSKIEGO - prezesa MKS Limanovia oraz Stanisława DĘBSKIEGO - prezesa Sokoła Słupnice.
- Podczas uroczystości wyróżniono także: Grzegorza SZYNALIKA - prezesa KS Turbacz Mszana Dolna, Jacka SOCHACKIEGO - prezesa Orkana Niedźwiedz, Jana KURKA - przewodniczącego Kolegium Sędziów



Limanowskiego Podokręgu, Wiesława CZERNKA - KS Tymbark i Dariusza ŻAKA - LKS Gorce Kamienica. Z kolei Władysław BIEDA - burmistrz Limanowej, Dariusz MROŻEK - członek zarządu MKS Limanovia i prezes AP Limanovia oraz red. Jacek BUGAJSKI - przewodniczącą działalność na rzecz popularyzacji piłki nożnej otrzymali Złote Honorowe

Odnaki OZPN Nowy Sącz. Honorowy patronat nad plebiscytem objął starosta limanowski Jan PUCHAŁA a patronat medialny portal limanowa.in.

W uroczystej gali udział wzięli samorządowcy ziemi limanowskiej na czele z Urszulą NOWOGÓRSKĄ - przewodniczącą Sejmiku Województwa Małopolskiego.

STANISŁAW STRUG



U źródła futbolu W sprawie klatek słów kilka

Żeby wszystko odbywało się z poszanowaniem sportowych reguł, aby było wiele pięknych akcji i dużo goli, zwycięstw i punktów pod dostatkiem i... żeby nikt nie nabroił, na trybunach panował spokój. Oto życzenia na zbliżającą się szybkimi krokami wiosenną rundę dla piłkarskich drużyn, trenerów i działaczy oraz dla licznych kibiców.

O sportowe aspekty zespołów u progu rewanżowej części sezonu zadbali zapewne szkoleniowcy i ich podopieczni, mozolnie szlifujący formę na ligowe konfrontacje, swoje dołożyli działacze pozyskując nowych wirtuozów kopanej z nadzieją na lepszy czas. Nastroje w klubach, z nielicznymi wyjątkami, określić należy jako optymistyczne. Gracze rwą się do piłki.

Kiedy niemal wszystkie człony futbolowej rodziny zdradzają niemałe emocje związane z wyczekiwaniem na pierwszy gwizdek arbitra, ludzie odpowiedzialni za bezpieczeństwo sportowych widowisk z wnikliwością sprawdzają, kontrolują, weryfikują obiekty piłkarskie. Pęcznieje dokumentacja, rosną zastrzeżenia, mnożą się obiekcje i... nie jest im do śmiechu. Obawy o bezpieczne stadiony, o spokojny przebieg piłkarskich zmagani, zamieniane są na wnioski, dyrektywy, zalecenia. I jest ich całkiem sporo.

23 lutego br. zastępca naczelnika sztabu Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie mł. insp. Mariusz Mazurek zaadresował pismo do Małopolskiego Związku Piłki Nożnej, w którym informował, że „... w związku z koniecznością dalszej poprawy bezpieczeństwa podczas rozgrywanych na terenie woj. małopolskiego meczów piłki nożnej III i IV ligi dokonano analizy przed rozpoczynającą się rundą, której przedmiotem był stan przygotowania obiektów sportowych klubów piłkarskich do organizacji imprez niemasowych w rundzie wiosennej sezonu 2017/2018. (...) Należy stwierdzić, iż nie wszystkie obiekty sportowe spełniają podstawowe wymogi bezpieczeństwa”.

Następnie mł. insp. Mazurek wymienił stadiony o niedostatecznej infrastrukturze: TS Węgrzce, Unii Oświęcim, Barcizanki, Popradu Muszyna, Popradu Rytko, Pcimianki, Tuchovii, Iskry Klecza, Sosnowianki,



Zamiast dogrywki

Od kiedy prasa kłamie?

Wertowanie późniejszych kronik bywa zajęciem jałowym, ale zdarza się, że pouczającym. Choćby przy roztrząsaniu klasycznego tematu „czy prasa kłamie?”. A raczej „od kiedy kłamie?”. Otóż wygląda na to, że od dawna. Robiła to na przykład wiosną '67, choć sprawa była błaża i wcale nie dotyczyła przewidywania, że Izrael wkrótce zdradziecko zaatakuje Egipt.

Szykowano się natomiast do meczu Luksemburg - Polska w ramach eliminacji grupowych do finałów III mistrzostw Europy. Rywal dostał w skórę od Belgów, co wedle polskiej gazety spowodowało, iż „dotychczasowy opiekun drużyny narodowej Heintz otrzymał po 0:5 z Belgią votum nieufności. Skierowano ofertę do Belga Josepha Juriona, Luksemburczycy zaproponowali mu 6000 dolarów rocznej gaży oraz zwrot kosztów podróży i pobytu w ich kraju w okresie zajęć z kadrowiczami. Belg ofertę w zasadzie przyjął, żąda jednak podwyższenia gaży do 8100 dolarów. Przypuszczalnie obie strony dojdą do porozumienia”.

Weryfikacja tych „rewelacji”? Robert Heintz (a po prawdzie Heinz) otrzymał takie „votum nieufności”, że prowadził reprezentację przez następne dwa lata. Równie „wiarygodnie” miała się sprawa ze złożeniem oferty Belgowi Jurionowi. Niezależnie od świetnej klasy piłkarskiej zdumiewał on opinię publiczną grą nie w szklach kontaktowych, choć już przecież były dostępne, a w klasycznych okularach. Wkrótce, zamiast poprowadzić Luksemburczyków do boju z „Biało-czerwonymi”, wołał odczekać kilka tygodni, by w roli piłkarza wybiec na murawę Stadionu Śląskiego. Tam Belgia uległa Polakom gładko, 1-3. Zaś kariera zawodnicza, nie trenerska, potrwała jeszcze kilka ładnych lat...

Sięgam po starą historię, bo w dużym stopniu dotyczyła Krakowa. Jesienią '66, akurat w pierwszym meczu z Luksemburgiem, miał pecha Janusz Kowalik, któremu odgwiżdżano ofsajd tuż przed oddaniem skutecznego strzału głową. Tak się złożyło, że byłby to jedyny gol znakomitego lewoskrzydłowego Cracovii w drużynie narodowej... Kilka miesięcy później Kowalika już nie było w kraju. Wybrał się w rejs za Wielką Wodę, ceną za otrzymanie zgody było wniesienie przez Janusza ofiary w twardej walucie. Ale Cracovia była mocna na obu flankach ataku. Na prawym skrzydle pięknie grał Krzysztof Hausner i też znalazł się w orbicie zainteresowań selekcjonera. Akurat Michała Matyasa, z urodzenia lwowiaka, któremu Kraków też był bardzo bliski. Przed rewanżem z Luksemburgiem Matyas widział Hausnera w kadrze. I jak się wkrótce okazało, dał mu szansę zagrania w reprezentacji. Akurat jedyną w karierze Krzyśka. Co o tym przesądziło? Ano mecz, który praktycznie stanowił próbę generalną przed wyjazdem do Wielkiego Księstwa. Na stadion przy ówczesnej ulicy Puszkina formę wybrańców Matyasa miała przetestować reprezentacja Krakowa.

Kto się w niej znalazł? Żelazny trzon stanowili wiślacy, ówcześni wicemistrzowie Polski. Czyli Henryk Stroniarz, Fryderyk Monica, Władysław Kawula, Ryszard Wójcik, Andrzej Sykta, Czesław Studnicki i Hubert Skupnik. Z graczy „Pasów” otrzymali nominacje Andrzej Rewilak, Stanisław Szymczyk i Ryszard Sarnat (zmienił Syktę). Tzw. drugi front był reprezentowany przez twardego stopera Garbarni Marka Konopkę i bramkostrzelnego napastnika Victorii Jaworzno Ryszarda Magdziarza. Mecz bez stawki, o „czapkę gruszek”? Wytlumaczcie to 20 tysiącom widzów, którzy drzwiami i oknami walili na stadion Cracovii. A w nich waliła pałkami milicja, ale to było dopiero na deser.

Dla kadrowiczów trafił do siatki Hausner i nader szybko, nieomal błyskawicznie ustalił wynik. Stan 1-0 powinien się zmienić, ale arbiter z pobliskiej Bochni anulował gola strzelonego przez Kawulę z wolnego. Na listę mógł wpisać się Magdziarz, jednak zmarnował „setkę”. A później został tak poturbowany przez inżyniera Jacka Gmocha, który nigdy i nigdzie nie miał pardonu, że musiał opuścić murawę. Ale publika ani myślała odpuścić krzywdę wyrządzoną Magdziarzowi przez Gmocha. Na trybunach zaczęto wzniesić okrzyki, na co konkretnie zareagowali stróże prawa, ochoczo używając w „akcji” sprzętu służbowego. Naoczny świadek wydarzeń, redakcyjny kolega Jurek Nagawiecki, z ręką na sercu jeszcze dziś żegna, że milicjanci lali strasznie. Choć na szczęście nie jego. Ale do teraz pamięta kto dostał, choć nie do końca wiadomo dlaczego.

Kadra pojechała wkrótce do Luksemburga i w starciu z potęgą wywalczyła tam cenny punkt w postaci bezbramkowego remisu. Zanim to nastąpiło, można było poczytać w gazecie, że po meczu w Krakowie „doszło do niepotrzebnych demonstracji i niesportowego zachowania się publiczności”. Tym postawieniem kropkę jednocześnie jakby otworzyło tytułowy temat niniejszego felietonu. Od kiedy prasa kłamie? Albo od kiedy ujawnia tylko wygodną wersję niepełnej „prawdy”? Ano, jak widać, robiła to jeszcze w czasach, kiedy nie było państwa polskiego...

JERZY CIERPIATKA



Miesięcznik Informacyjny Małopolskiego Związku Piłki Nożnej

WYDAWCA:
Małopolski Związek Piłki Nożnej.
Adres ul. Solskiego 1,
31-216 Kraków
tel. 12 632 66 00, fax. 12 632 68 00,
strona internetowa www.mzpnkrakow.pl,
e-mail: biuro@mzpnkrakow.pl

PRZEWODNICZĄCY
RADY PROGRAMOWEJ:
Ryszard Niemiec

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:
Jerzy Cierpiatka (501 587 932)
sekretarz redakcji
Jerzy Nagawiecki (508 065 122)
redaktor naczelny

SKŁAD I DRUK:
Centrum Poligraficzno-Reklamowe
OMEGA-ART Paweł Martyka,
Bogucin Mały 78, 32-300 Olkusz
www.omega-art.com.pl

Nakład 1500 egz.
Czasopismo bezpłatne.
Oddano do druku 2 marca 2018

Prezydium Zarządu 15 lutego 2018

Po Podokręgach Limanowa, Gorlice, Nowy Targ i Bochnia Prezydium Zarządu MZPN gościło władze PPN Brzesko, które reprezentowali: prezes - Mirosław Nieć oraz wiceprezes - Andrzej Maślanka. Obszerne, zarazem merytoryczne sprawozdanie z działalności Podokręgu złożył Prezes Mirosław Nieć. Następnie odbyła się dyskusja na sprawozdaniem, które oceniono wysoko pod względem merytorycznym i przedstawionej dokumentacji. Działalności PPN Brzesko poświęcone jest wiele miejsca w niniejszym wydaniu „Futbolu Małopolski”.

Prezes Ryszard Niemiec wyraził przekonanie, że po śmierci Lucjana Franczaka należy rozdzielić funkcję przewodniczącego Wydziału Szkolenia od funkcji trenera koordynatora MZPN. Został nim Krzysztof Szopa, podjęto stosowną uchwałę. W odniesieniu do przewodniczącego Wydziału Szkolenia, Ryszard Niemiec rekomenduje osobę dr Bogdana Ciućmańskiego, który po wyczerpującej rozmowie z Prezesem wydaje się być nader kompetentnym kandydatem. W dyskusji uczestniczyli: Jerzy Nagawiecki, Wiesław Biernat, Zbigniew Koźmiński.

Kraków II mistrzem arbitrów

Kraków II okazał się najlepszą drużyną w rozegranych po raz piąty w Krakowie mistrzostwach województwa arbitrów o Puchar Prezesa MZPN. Kolejne lokaty zajęli: Nowy Targ, Kraków I, Oświęcim, Nowy Sącz, Wieliczka, Myślenice, Brzesko, Gorlice, Chrzanów, Olkusz.

W zwycięskim zespole wystąpili: Michał Wiecheta - Tomasz Musiał, Sebastian Mucha, Marcin Ciepiły, Łukasz Szymczyk, Tomasz Chajdecki, Rafał Pąchalski, Michał Koźlak, Łukasz Marek, Jakub Ślusarski - trener, kierownik drużyny

Nagrody indywidualne:
Król strzelców: **Waldemar Pyznar** - 5 goli (Gorlice)
Najlepszy bramkarz: **Mateusz Młynarczyk** (Nowy Targ)
Najlepszy zawodnik: **Tomasz Musiał** (Kraków II)
Najstarszy zawodnik: **Bogusław Krawczyk** - 58 lat (Olkusz)

Na wniosek strony, czyli Klubu Sportowego Victoria 1918 Jaworzno, rozpatrywano kwestię uchylenia uchwały Zarządu MZPN 40/Z/17 z 14 grudnia 2017 roku w sprawie zmiany formy prawnej wspomnianego klubu. Okazało się bowiem, że w przypadku obowiązywania nowej formy prawnej miejscowy samorząd nie godzi się na przekazywanie dotacji dla Victorii. Ta w tej sytuacji wniosła o uchylenie wspomnianej uchwały Zarządu. Uwzględniając prośbę Prezydium Zarządu podjęto stosowną uchwałę, z przekazaniem odpowiedniej rekomendacji do Zarządu MZPN.

Informację nt. Halowych Mistrzostw Małopolski, juniorów, juniorów młodszych, trampkarzy i młodzików w Libiążu (24-25.02.2018) przekazał Ryszard Kołtun (Wiceprezes MZPN).

W tym punkcie rozpatrywano wniosek MKS Tarnovia o dofinansowanie wyjazdu drużyny na finał turnieju U-12 o Puchar Prezesa PZPN. Łączny koszt wyjazdu to 1950 zł. W dyskusji z udziałem Jerzego Nagawieckiego, Zbigniewa Koźmińskiego, Wiesława Biernata, Tadeusza Szczerbowski, Andrzeja Sękowskiego, Andrzeja Witkowskiego i gościnnie Mirosława Niecia ścierały się różne poglądy. Ostatecznie

postanowiono, w formie uchwały, że dofinansowanie ze strony MZPN wyniesie 1000 zł.

Informację nt. Gali Piłkarskiej (22.02.2018, w Urzędzie Miasta Krakowa) złożył Ryszard Kołtun (Wiceprezes MZPN). Na wniosek Jerzego Nagawieckiego podjęto uchwałę o nadaniu pośmiertnie Lucjanowi Franczakowi honorowego tytułu Trenera 105-lecia MZPN.

Podjęto uchwałę w sprawie ustalenia terminu posiedzenia Zarządu MZPN (23.03.2018) podjęto jednogłośnie.

Sprawy różne:

a) Prezes Ryszard Niemiec poinformował o potrzebie doko-optowania do Zarządu MZPN dwóch nowych członków, w miejsce zmarłych Tadeusza Kędziora i Lucjana Franczaka.

b) Zbigniew Koźmiński przekazał informację o możliwości ugody w sprawie sądowej dotyczącej Cracovii (strona formalna transferów).

c) Prezes Ryszard Niemiec poinformował o wynikach rozmów toczących się w PZPN odnośnie Mobilnej AMO w Małopolsce.

d) Prezes Ryszard Niemiec przekazał informację o pierwszym posiedzeniu Komisji Statutowej MZPN, co powinno być

przedmiotem dyskusji podczas najbliższego posiedzenia Zarządu. Wypowiedź uzupełnił Jerzy Nagawiecki.

e) Wiesław Biernat poinformował, że podczas zebrania klubów w Barcicach zgłoszono postulat ustalenia licencji trenerskiej Artura Prokopa.

f) Wiesław Biernat zadał pytanie dotyczące transz z tytułu zakładów bukmacherskich dla klubów małopolskich spoza szczebla centralnego.

g) Andrzej Sękowski zaprosił zgromadzonych na zbliżające się mistrzostwa sędziów Małopolski.

h) Jerzy Nagawiecki nakreślił dramatyczną sytuację Orła Balin.

i) Ustalano obsadę reprezentowania MZPN podczas turnieju sędziów w Gorlicach i zakończenia plebiscytu piłkarskiego w Limanowej.

j) Przekazano informację o rozliczaniu biletów na mundial w Rosji.

k) Poinformowano o biletach na marcowe mecze towarzyskie reprezentacji we Wrocławiu i Chorzowie.

l) Sparta Kazimierza Wielka zwróciła się z prośbą o umorzenie jej starego długu wobec MZPN (ok. 4 tys. zł)

m) Raz jeszcze przedmiotem obrad był Koleżeński Fundusz Dyspozycyjny (sędziowie).

(JC)

Wieści z Podokręgów

Zagrali dla Stanisława Pietrygi

24 i 25 lutego br. w hali sportowej Szkoły Podstawowej nr 3 w Limanowej rozegrano pod patronatem burmistrza Limanowej, Władysława Biedy, Charytatywny Halowy Turniej Piłki Nożnej pt. „Zagraj z Nami dla Stanisława Pietrygi”.

Na pokrycie kosztów leczenia, zakup ortopedycznego sprzętu medycznego oraz kosztów rehabilitacji zasłużonego działacza piłkarskiego łącznie uzbierano kwotę 32695 złotych. W turnieju wzięło udział 76 drużyn: orlików, żaków, młodzików, trampkarzy, open i oldbojów. Rywalizację wspierało łącznie 63 sponsorów. Stanisław Pietryga to zasłu-



zony działacz piłkarski: były członek Zarządu

KS Limanovia oraz długoletni sekretarz i członek Zarządu Limanowskiego Podokręgu Piłki Nożnej. Za swoje zasługi został

odznaczony Złotą Honorową Odznaką MZPN. Pan Stanisław przeszedł szereg skomplikowanych zabiegów operacyjnych i od ponad 3 lat pozostaje pod stałą opieką lekarską.

Jacek Doniec

Fascynująca magia sportu

- Dzięki trzem dekadom gry w tych samych barwach stałeś się legendą Proszowianki. Grał w niej również Twój brat, Włodzimierz. Ktoś jeszcze z Waszego domu uprawiał futbol?

- Istotnie, grałem z Włodkiem w jednej drużynie. Z tym, że ja dopiero zaczynałem, a on już kończył karierę, bo jest starszy o dziesięć lat.

- Z tego co wiem, niedawno został odznaczony.

- Zgadza się, na stulecie Proszowianki otrzymał Brązowy Krzyż Zasługi.

- Debiut w seniorskiej drużynie Proszowianki przypadł na rok 1958. Miałeś ledwie 17 lat...

- Nawet niecałe, bo urodziłem się w lipcu, zaś mecz odbył się dokładnie 13 kwietnia 1958. Kiedyś istniała grupa rezerw w B-klasie, zaplecze Proszowianki grało z Pogonią Miechów, którą pokonało 3-1. Zapamiętałem debiut, bo strzeliłem w nim dwa gole. Do tego swoje trafienie dołożył Lucjan Dziura. W klubie bawiłem się w kopanie piłki do 1962 roku, czyli do momentu rozpoczęcia zasadniczej służby wojskowej.

- Gdzie spełniałeś ten zaszczytny obowiązek?

- W Jeleniej Górze, tam się spotkałem ze Stanisławem Chemiczem, później zawodnikiem ligowym Cracovii i historykiem sportu. Staszek jak wiadomo jest wybitnym ekspertem od sportu w okupowanym Krakowie, zrobił doktorat na AWF. Zagrałem jakiś sparing i mecz, chyba pucharowy, ale po półrocznej szkole w Jeleniej Górze znalazłem się na Wybrzeżu. W Starcie Łeba grałem przez dwa lata.

- A w Jeleniej Górze to pewnikiem była Polonia.

- Tak, oprócz Staszka Chemicza grał w niej późniejszy defensor Odry Opole Wiesiek Łucyszyn.

- Długo byłeś kapitanem Proszowianki?

- Z tak odległej perspektywy trudno mi to sprecyzować. Ale od chwili powrotu z wojska aż do zakończenia kariery chyba cały czas byłem kapitanem drużyny.

- Da się ująć liczbowo Twą grę w Proszowiance?

- Bardziej w latach, niż w meczach. Z wojska wyszedłem w kwietniu 1964 roku, ostatni mecz rozegrałem w roku 1989. Łatwo obliczyć jak długi to staż.

- W ataku grałeś na jego środku?

- Tak, wtedy formacja napadu składała się aż

z pięciu zawodników. Czyli oprócz centra byli jeszcze dwaj skrzydłowi i dwaj łącznicy.

- Zdążyłeś zmienić pozycję na boisku?

- Od napastnika do stopera.

- Czyli klasycznie, w tył zwrot wraz z nabieraniem lat i doświadczeń. To były takie czasy, gdy „91” stawiała się „3”.

- Z Wawelu, po służbie wojskowej, przyszedł Tadek Gładysz, któremu w domu nie pozwolono, aby znalazł się w Stali Mielec. Trafił tam natomiast inny wartościowy piłkarz Wawelu...

- ... Adam Popowicz.

- Zgadza się. Tadek zatem wyładował w Proszowiance, gdzie zresztą później był trenerem. I właśnie Gładysz przesunął mnie na stopera.

- Pamiętasz, co dostałeś od klubu na zakończenie nadzwyczaj długiej kariery?

- Proszowianka rozegrała mecz z oldbojami Krakowa, to było za prezesury Daniela Czerneckiego w KOZPN. Pojawiła się zresztą cała świta działaczy związkowych. Od KOZPN dostałem gliniany wazon z gwiazdami, do dziś mam go w domu. A z Proszowianki otrzymałem pamiątkowe puchary.

- Jak daleko mieszkales w Proszowicach od Mariana Kozerskiego, który później zrobił błyskotliwą karierę w Stali Rzeszów, gdzie doskonale uzupełniał się z Janem Domarskim, a nade wszystko stał się reprezentantem w drużynie narodowej?

- W otwartej przestrzeni była to odległość półtora do dwóch kilometrów. Ale zaraz, taki dystans był dopiero po moim ślubie. Wcześniej była to zdecydowanie mniejsza odległość. Mieszkaliśmy w rynku, gdzie rodzice prowadzili sklep bławatny. A Marian mieszkał jakieś dwieście metrów obok. Zresztą te zabudowania rodziców Kozerskiego stoją do dziś.

- Co się z nim dzieje? Utrzymujecie kontakty?

- Marian jest teraz na emeryturze. Przyjeżdża często do Proszowic, ale spotykamy się bardzo rzadko. On chodzi wcześniej do kościoła, chyba na 7:30, tak mi opowiadają koledzy. Na stałe jednak mieszka w Rzeszowie. Grał w Stali, później wyjechał do Francji, po powrocie do Rzeszowa trenował juniorów Stali.

- Z bardzo wartościowego zawodnika stałeś się później wysoce cenionym działaczem. Kiedy połąknałeś LZS-owskiego bakcyla?

- Deklarację i legitymację członkowską podpisałem już w 1958 roku, bo Proszowianka była klubem LZS-owskim, więc zadziało to automatycznie. Natomiast członkiem Plenum Rady Powiatowej LZS zostałem gdzieś w połowie lat 70.

- Czy była jakaś osoba, która nakłaniała Cię do pójścia tą drogą?

- Nie, odbyło się to w sposób jak najbardziej naturalny. Pamiętano mnie jako zawodnika LZS-owskiego klubu, więc później chciano we mnie widzieć działacza ludowego sportu. Zostałem członkiem władz wojewódzkich LZS w Krakowie. To trwało gdzieś do zmiany ustroju, czyli do roku 1989. Później zostałem wybrany jako prezes i pełnię tę funkcję do dzisiaj.

- Byłeś też sędzią piłkarskim.

- To nastąpiło w 1971 roku, a „nominację” podpisał słynny arbiter Julian Mytnik. A także, jako referent gospodarczy, inna znamienita postać, Bolesław Pacia. Jeszcze jako zawodnik miałem z nimi często do czynienia, ze względu na wychowawczy charakter. Z pozycji sędziego już zupełnie inaczej oceniałem boiskowe sytuacje.

- A jak trafiłeś do KOZPN?

- Jako delegat Proszowianki zostałem członkiem Zarządu KOZPN. Mam zresztą legitymację nr 127 podpisaną przez Daniela Czerneckiego w 1985 roku. Następną legitymacja jest datowana na 1997 rok.



Kwiaty dla Jacka Dońca od prezesa KOZPN Daniela Czerneckiego

- Byłeś w Związku m.in. przewodniczącym Wydziału Gier...

- ... A wcześniej przewodniczącym Wydziału Dyscypliny Małopolskiego ZPN w latach 2001 – 2004.

- Wchodziłeś też do Zarządu i Prezydium Zarządu MZPN. Związek zdążył na przestrzeni dziesięcioleci bardzo się zmienić.

- Naturalnie, mam skalę porównawczą. W tamtych czasach też nie brakowało oddanych

działaczy, pełnych poświęcenia. Pamiętam na przykład lata współpracy ze Szczepanem Przepiórką, czy z Mietkiem Nowakowskim. Coś w tym jest, że Związek cały czas pomaga wiejskim klubom, wspiera je, traktuje jako ważną sferę działalności. Ważna jest świadomość, że sport istnieje nie tylko na górze, wierzchołku wyczynu. Tak samo jest ważny w najniższych klasach rozgrywkowych, gdzie jest nacechowany autentyzmem.

- Jakie widzisz perspektywy przed ukończoną Proszowianką?

- Sytuacja na szczęście ustabilizowała się, choć po spadku z IV ligi zapanował marazm. Przyszedł jednak nowy trener Mariusz Szarek i poukładał drużynę. Proszowianka miała w przeszłości szczęście do kompetentnych szkoleniowców. Dotyczy to świętej pamięci Lucka Franczaka, a także Andrzeja Sykty, Piotрка Kocęba czy Wojciecha Stawowego. Początki nowego sezonu były wprawdzie trudne, ale zmiana trenera odniosła właściwy skutek. Piłka krąży już lepiej, jest jakiś styl gry. No i punkty.

- Jakie było najważniejsze wydarzenie sportowe, w którym uczestniczyłeś z pozycji widza? Pytam prowokacyjnie, bo niekoniecznie musi to dotyczyć futbolu.

- Ale od futbolu nie uciekniemy. Niewyobrażalne wrażenie wywarł basen kąpielowy, w jaki zamieniła się murawa Stadionu Narodowego przed w końcu odwołanym meczem Polska - Anglia w Warszawie. Przypominam sobie pierwszy mecz, jaki zobaczyłem w życiu. Wisła grała z Associação Atlética Portuguesa, na stadion zabrał mnie brat. To samo zdarzyło się, gdy wkrótce przyjechał inny brazylijski klub, Belo Horizonte. To wtedy „Messu” Gracz przebił piłkę szpiłką, co przeszło do historii. Bardzo polubiłem Wisłę, z przyjemnością chodziłem na jej mecze i trwa to już bardzo długo, ale eskalacja chamstwa na trybunach niestety wciąż postępuje...

- To już lepiej porozmawiać o damach, o królowej sportu. I przypomnieć sobie, jak 60 lat temu Zbigniew Makomaski mijał na ostatnich metrach mistrza olimpijskiego Toma Courtneya, a Ty jako jeden ze stu tysięcy widzów na Stadionie Dziesięciolecia też wpadłeś w euforyczny trans.

- Bo właśnie w takich scenach jest zawarte piękno sportu. Jego sens i magia, że pozornie słabszy zawsze może wygrać z niby żelaznym faworytem.

- Sam o tym nie powiesz, to Cię wyręcę. Wiele lat pracy owocnej pracy Jacka Dońca w sporcie zostało docenionych. Od Brązowego aż do Kawalerskiego Krzyża Orderu Odrodzenia Polski. Joanna Mucha jako pani minister wręczyła Złotą Odznakę za Zasługi dla Sportu. Złota Honorową Odznaką PZPN została podpisana przez obecnego Prezesa Zbigniewa Bońka. Do tego dochodzi mnóstwo odznaczeń piłkarskiego szczebla wojewódzkiego. Tego wszystkiego gratuluję. I jednocześnie zazdrościć, dziękując za miłą rozmowę.

JERZY CIERPIATKA

W iluzjonie Wacława Kłaga (27)

Lato wiedział, na czym się skoncentrować...

Znakomity krakowski fotoreporter Wacław Kłag od przeszło półwiecza przemierza areny, mistrzowskim kadrem uwieczniając sportowe zmagania. W różnych dyscyplinach, ale głównie piłkarskie. Uznaliśmy, że najwyższa pora skorzystać z bogactwa materiałów archiwalnych zgromadzonych w kolekcji Wacka.

W wiecznie toczących się sporach o najlepszy mecz rozegrany przez „Biało-czerwonych” w całej historii rację ma oczywiście każdy. Ten, kto natychmiast sięgnie pamięcią do czerwca '74 i kapitalnej partii z Włochami (2-1), co eliminowało ówczesnych wicemistrzów świata z mundialowej stawki.

zresztą dubeltowo, Andrzej Szarmach. Wcześniej wpisał się na listę Robert Gadocha, ale to Grzegorz Lato otworzył pochód. Wiedziony nadzwyczajnym instynktem snajpera mielczanin chyba miał w genach czyhanie na cudzy błąd. Wprawdzie wielokrotnie sam dochodził do tego, co zabrać chciał, niemniej



Starsze generacje westchną za snajperskim talentem Gerarda Cieślika, który dwukrotnym pokonaniem Lwa Jaszina uitorował drogę do chorzowskiej victorii nad Związkiem Radzieckim (1957, identyczny wynik).

Zdecydowanie młodszy zaś, też trzymający się kanonu „2-1”, przewinął przez taśmę wspomnień frapujące okoliczności triumfu nad Portugalczykami, którym nie pomógł nawet Cristiano Ronaldo (2006).

Spierać się można do woli... Korzystając z niezbywalnego prawa redaktora, wskażę na jeszcze inne wydarzenie. To z 10 września '75, gdy w chorzowskim „kotle czarownic” niemal całkiem ostygł zapach holenderskiej reprezentacji. Miała do dyspozycji Cruyffów, Neeskensów, Krolów, a pomimo to przegrała z „Orłami” Górskiego aż 1-4. Po meczu, w którym nasi ulubieńcy wzniesli się na wręcz rewelacyjny poziom.

Nader konkretną rozprawę trzeciej drużyny z wicemistrzami zamknął z polskiej strony,

całkiem często zdarzały się sytuacje, w których pomyłka rywala stanowiła nieodzwonny element całości pod tytułem „gol”. I tak właśnie było w Chorzowie, bezpośrednio przed wpakowaniem piłki do siatki na 1-0.

Zamieszczona fotka pochodzi z towarzyskiego meczu kadry z zachodnioniemieckim klubem Hannover '96. Miejscem egzaminu był stadion Wisły, zaś Lato wyjątkowo nie złożył autografu w pomeczowym protokole. Wybrał inną okazję, tę tydzień później. Kiedy gra toczyła się o punkty, a po drugiej stronie barykady stanęli Holendrzy.

Nie zawadzi przypomnieć, że po meczu z Hannoverem (2-2) nie brakowało w naszych gazetach opinii, iż z taką formą nie mamy czego szukać z zderzeniu z asami „Pomarańczowych”. Wybrańcy Górskiego na szczęście mieli głęboko w nosie te przepowiednie. Grzegorz Lato też, zresztą w swoim stylu...

(JC)

W pierwszych dniach lutego Zawiercie jak zwykle gościło uczestników Mistrzostw Polski Oldbojów w Halowej Piłce Nożnej. Była to już 28. edycja popularnej imprezy z udziałem zawodników, którym nie należy liczyć lat. Zwłaszcza, gdy grają tak jak Cracovia, która w znakomitym stylu sięgnęła po cenne trofeum. Poprzedni tytuł wywalczyły „Pasy” w 2014 roku. Aktualny mistrz Krakowa, Hutnik, razem z Zagłębiem Sosnowiec uplasował się na 7. miejscu. Rywalizowały 22 drużyny.



Zdjęcie: Paulina Klimek

Popis Cracovii w Zawierciu

„Pasy” z tytułem MP

Droga do tytułu była długa, Cracovia musiała rozegrać 10 meczów, z których aż 8 wygrała. Jediną porażkę w fazie eliminacyjnej spowodowała Polonia Rzeszów (8-10), ale pozostałe gry toczyły się pod dyktando krakowian. Pokonali reprezentację Rudy Śląskiej 5-3, Widzew Łódź 6-3 i Szczakowiankę Jaworzno 6-1. Jeszcze bardziej owocna była druga faza imprezy, Cracovia wygrała z Hutnikiem Kraków 5-2, Wartą Zawiercie 3-1, z Kolbuszowianką 4-1, mecz z Zagłębiem Dąbrowskim zakończył się remisem 2-2.

W półfinale został rozgromiony Gwarek Zabrze (4-0), choć bronili mistrzowskiego tytułu. W drugiej parze naszpikowana gwiazdami Pogoń Szczecin (Dariusz Adamczuk, Olgierd Moskaiewicz, Bartosz Ława...) minimalnie pokonała Zagłębie Dąbrowskie 5-4. Finał zapowiadał się pasjonująco, nikt jednak nie przypuszczał, że pod względem

strzelanych goli będzie to absolutnie jednostronny bój.

A jednak... Szybko wpisał się na listę Robert Dąbrowski, niebawem to samo zrobił Wojciech Ankowski i tej zaliczki nie roztrwonili. Przeciwnie, umiała ją systematycznie powiększać, korzystając z umiejętnego wyprowadzania kontrataków. W finałowym meczu ustrzelił dublet Dąbrowski, na liście strzelców ponadto złożyli autografy Marcin Wąs i Andrzej Rokicki. Cracovia rozgromiła Pogoń 5-0, nie pozostawiając najmniejszych wątpliwości komu należy się tytuł. A także miano najlepszego bramkarza turnieju którym został znakomicie grający nogami Robert Augustyn. Oprócz wymienionych barw Cracovii bronili: Łukasz Paluch oraz Paweł Zegarek, Krzysztof Krauz, Piotr Bagnicki, Arkadiusz i Łukasz Kubikowie, Dariusz Mielec, Łukasz Rapacz, Marcin Piłula.

Drugiemu reprezentantowi Małopolski, Hut-

nikowi Kraków, po udanych występach w grupie nie udało się dotrzeć do strefy półfinałowej.

Końcowa klasyfikacja

1. Cracovia
2. Pogoń Szczecin
3. Zagłębie Dąbrowskie
4. Gwarek Zabrze
- 5-6. Kolbuszowianka, MOZ Kielce
- 7-8. Hutnik Kraków, Zagłębie Sosnowiec
- 9-10. Warta Zawiercie, Widzew Łódź

- **MVP mistrzostw** - Bartosz Ława (Pogoń Szczecin)
- **Najlepszy bramkarz** - Robert Augustyn (Cracovia)
- **Najlepszy strzelec** - Ryszard Czerwiec (Zagłębie Sosnowiec, 10 goli)
- **Najstarszy zawodnik** - Zdzisław Mojecki (MOZ Kielce, 63 lata)

(JC)

BSF ABJ Bochnia mistrzem Polski U-18



W meczu finałowym Młodzieżowych Mistrzostw Polski U-18, rozgranym 26 lutego br., BSF ABJ Bochnia wygrała 2-1 (2-1) z gospodarzem turnieju - Rekordem Bielsko-Biała! Bramki dla zespołu trenera Rafała Czai zdobyli: Dominik Juszczak z przedłużonego rzutu karnego oraz Sebastian Grubalski, z kolei dla rywali trafił Jakub Stawicki! To trzeci w tym sezonie medal bochnian - po brązie U-20 i srebrze U-16.

Bohaterem meczu finałowego został Jakub Smoleń, który w drugiej połowie obronił trzy przedłużone rzuty karne wykonywane przez graczy bielskiego Rekordu. Został on wybrany najlepszym zawodnikiem finałowego starcia. Nagroda MVP całego turnieju powędrowała do Sebastiana Grubalskiego.

Mistrzowska drużyna z Bochni: Jakub Smoleń, Konrad Biernat - Mateusz Prokop, Mateusz Matłęga, Sebastian Grubalski, Piotr Matras, Dominik Juszczak, Piotr Kazek, Arkadiusz Goryczka, Dawid Lizak, Mirosław Tabor, Paweł Matras, Filip Korta, Jakub Machaj.

Najlepszym zawodnikiem mistrzostw został Sebastian Grubalski (BSF Bochnia)

bsfbochnia.pl